Nr. 334. Lwów, Niedziela dnia 3. Grudnia 1905. Rok XXIII.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Właściciele: **Henryk Rewakowicz i Spółka.**

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.

Rzymsko-katolickie:		Grecko-katolickie:
Dziś:	A. 1 Adw. Frank. Ks.	N. 24 po Sosz. Hł. 7.
Jutro:	Barbary Panny.	Wowed Bohor.
Pojutrze:	Sabby Opata.	Fyłymona Ap.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 7 g. 38 m.
Zachód słońca o 4 g. 00 m.
Barometr. 782 Pogoda.

Stan wyjątkowy w Królestwie zniesiony!

Stan wyjątkowy w Królestwie Polskiem zniesiony! Wiadomość o tem rozejdzie się radosnem echem po wszystkich ziemiach polskich.

Jeżeli były istotnie podszepty z Berlina, to pruska polityka doznała zawodu. Rząd carski przekonał się, że niebezpiecznem byłoby ulegać wpływom króla pruskiego i według jego upodobania i zamiarów układać stosunek państwa rosyjskiego do krajów polskich. Zarazem przekonano się w Petersburgu, jak kłamliwe są raporty generał-gubernatorów warszawskich, Skałłonów i innych biurokratów, czyhających na to, aby śród rozdrażnienia sprowokowanej ludności zbierać laury uśmierzycieli „powstania polskiego“.

Do wyjaśnienia sytuacji przyczyniła się przedewszystkiem rozważna postawa ludności polskiej w zaborze rosyjskim. Na bezczelny komunikat rządowy, wypowiadający walkę narodowi, szydzący z jego najświętszych uczuć, odpowiedziano zachowaniem zimnej krwi, spokojem. I okazało się, że rząd, który marzył o zmobilizowaniu wojsk w celu zduszenia buntu Polaków, musiał wysyłać wojska pod Sebastopol dla uśmierzenia zbrojnego rokoszu własnej armji. Pokazało się, że w ziemiach rosyjskich panuje anarchja, zamęt piekielny, podczas gdy w ziemiach polskich tylko objawy nieugiętego w swej rewolucyjności oporu.

Powtóre nie powiodło się rządowi roznamiętnić przeciw Polsce społeczeństwa rosyjskiego, przeciwnie reprezentacje rewolucyjne rosyjskie a potem Zjazd ziemców z imponującą jednozgodnością stanęły w obronie Polski gnębionej i zażądały bezwłocznego cofnięcia stanu wojennego. Ten fakt będzie brzemienny w następstwa. Przekonał on społeczeństwo polskie, że należy rozróżniać rząd carski i jego siepaczy od dzisiejszego narodu rosyjskiego.

Przekazanie Dumie państwowej uregulowania stosunku Polaków do Rosji wprowadza spór na narodowy przed właściwe forum. Daną jest możność paktowania narodu z narodem z wykluczeniem pośrednictwa rządu zaborczego. Takie rokowania i kompromisy mogą doprowadzić do porozumienia, które leży w interesie obu stron.

Jeżeli więc zarejestrujemy bodaj pobieżnie najważniejsze momenty rozwoju wypadków po ogłoszeniu stanu wojennego, musimy uznać, że ten krótkotrwały stan wojenny nie tylko nie przyniósł szkody sprawie narodowej, ale owszem dał nam znakomite korzyści.

Po raz drugi zawstydzić się i „kajać“ ze skruchą muszą te złowróżbne puszczyki galicyjskie, które za każdem chwilowem niepowodzeniem w walce o wolność narodu zaczynają lamenty na rewolucję polską i przestrzegają przed zbyt śmiałemi żądaniami.

Po raz drugi przychodzi nam podnieść z wielką radością, że akcja w Królestwie Polskiem, która sferom konserwatywnym w Galicji wydawała się szaloną i lekkomyślną, była należycie ob myślaną.

To nam daje otuchę, że i nadal bracia nasi za kordonem będą umieli sami wybrać drogi do wyzwolenia narodu i nie potrzebują pod tym względem admonicji prasy galicyjskiej.

Ruch litewski.

Jesteśmy pod świeżem wrażeniem memorjału, wręczonego Wittemu przez Litwinów. Jest to właściwie pierwsza polityczna enuncjacja działaczy litewskich. Dotąd bowiem zajmowali się głównie i niemal jedynie zagadnieniami czysto narodowemi i zagadnienia te traktowali raczej społecznie, niż politycznie. Walczyli z ludnością polską o prawa językowe, o lituanizację kościoła, z rządem zaś o swój alfabet. Gdy jedno i drugie uzyskali w stopniu większym, lub mniejszym, akcja ich uległa pewnemu osłabieniu. Całem państwem wstrząsał ruch polityczny, politykowała Finlandja, politykował Kaukaz, politykowało Królestwo Polskie; jedna Litwa żądań swych politycznych sformułować nie umiała, czy nie chciała. Obecnie następuje pod tym względem zmiana. Litwini przedłożyli Wittemu swoje żądania. Domagają się autonomji dla Litwy historycznej z sejmem w Wilnie, oraz zaokrąglenia granic kraju przez przyłączenie gubernji suwalskiej, należącej obecnie do Królestwa Polskiego, nic natomiast nie wspominając, czy w takim razie ma być z Litwy wyłączona a do Królestwa przyłączona gubernja grodzieńska. Jest to zarazem pierwszy objaw sporu granicznego, objaw znamienny, aczkolwiek wątpimy, czy będzie płodny obecnie w skutki. Dotąd bowiem wszystkie ludy, wchodzące w skład państwa rosyjskiego, toczyły tylko dyskusję wolnościową z przedstawicielami narodowości rosyjskiej; obecnie zaczynają dyskusję toczyć także między sobą. Właściwie wyrażenie to, że zaczynają dyskusję toczyć między sobą, nie jest ścisłe, gdyż Litwini z żądaniem zaokrąglenia kraju nie zwrócili się do Polaków, lecz do rządu. O ile nam bowiem wiadomo, nie było na ten temat żadnych pertraktacji z partjami polskiemi. Gdybyśmy tedy memorjał Litwinów mieli wziąć za prostą polityczną enuncjację, zdziałaną *urbi et orbi*, to za miejsce właściwe do jej rozgłoszenia nie możemy żadną miarą uważać kancelarji pana Wittego i pras drukarskich „Gońca Rządowego“. Pan Witte nie może być uważany dziś za rozjemcę w sporze granicznym, nie jest bowiem etnologiem, tylko ministrem. Kwestja wyrównywania granic, gwałconych

Nagrobna przędza.

Oto wyszła na świat książeczka. Płaczącą brzozą wisi po nad słomiany dach chaty, a koleją wyżłobionej wozami drożyny prowadzi w dal, na której końcu... nieruchoma zaduma włoskiej topoli.

U dołu napis: „Marja Wysłouchowa — wspomnienie pozgonne“.

Nieruchoma, smutna zaduma krajobrazu na winiecie tytułowej zapada i w duszę. Coś się w niej łamie, jakby wymówką do losu i żalem rozkołysanym na szarej przędzy wspomnień dokoła niezapomnianej mogiły.

Takie oto teraz świty jasne — tak szeroko, tak ogromnie polska ziemia dysze, krwawa tęcza nad nią wschodzi, a w tej tęczy kwiat zakwita... kwiat wolności. Szumny gwar po lasach chodzi, a w tym gwarze wielkie słowa, duże wieści i pieśń taka, że pobudzić śpiące może, zakołysać warkocz brzozy nieruchomy, ciepłem powiać nad mogiły, nad cmentarze — zbudzić martwych pokolenia... jasna wolność narodowi i swoboda Polsce świta!

Takiej pieśni czekały serca, ku niej leci wzrok całych pokoleń, wypłakany w smutnem czekaniu. Tęsknota w ich duszę się żarła a przy pracy mglistej płomyki biegały od nieustannej nadziei.

Takiej wiosny czekała też całem swem życiem i pracą, umiłowaniem i sercem gorącem... Marja Wysłouchowa.

Nie masz Jej między nami — a oto już zorza błysła nad Polską, ziszczają się całego Jej życia marzenia: Warszawa walczy, Warszawa grzmi jak pani przemożna, ludu polskiego stolica, nad Warszawą się sztandar pracy i sztandar narodu unosi.

Poszła od nas pracownica serdeczna na plon przyszłości skrzętna, a otóż i przyszłość, którą sny śniły w bolu i smutkach: Litwa ojczystą mową przemawia, słońce żmudzkim krzyżom przyświeca, a zorza promienna nad domem śp. Wysłouchowej rodzinnym, nad braćmi, nad ziemią kochaną.

Nie danem było pracownicy dożyć dnia, dla którego samej nadziei, całe swe życie poniosła w znoju, ofierze i prześladowaniu...

Nie masz Marji Wysłouchowej, a oto już — *sursum corda* dusz rozpiera i blaskiem je szczęścia zapala.

Takie teraz świty jasne... a nad grobem a nad ciemnym brzoza płacze, nić się wspomnień wije i zaduma czarna żalem wielkim i westchnieniem staje...

Takie teraz świty jasne...

Książeczka poświęcona cieniom śp. Marji Wysłouchowej wyszła „staraniem komitetu“. Tak głosi napis na karcie tytułowej, chociaż staranie to ograniczyło się wyłącznie na techniczną jej, drukarską, wydawniczą stronę — sama treść bowiem należy niepodzielnie do tych szerokich kół naszego społeczeństwa, które w chwili zgonu nieodżałowanej działaczki narodowej, uwiły nad jej grobem szarą przędzę dobrego wspomnienia.

Zadaniem komitetu było tylko zebrać ową przędzę nagrobną i puścić ją w świat, a głównie między tych, których śp. Marja Wysłouchowa najbardziej ukochała... między lud wiejski i pracowników na niwie narodowego odrodzenia.

Tak powstała książeczka pt. „Marja Wysłouchowa — wspomnienie pozgonne“.

Znajdzie w niej chętny czytelnik zebrane w jedną całość te myśli i uczucia, które wywołał przedwczesny zgon redaktorki „Zorzy“. Wypowiedział te uczucia pięknem słowem wstępnem Władysław Orkan i pięknym wierszem:

„Odeszła w mrok... pozostawiając za sobą,
„Jako zagasłe słońce na jeziorze,
„Smugę świetlistą,
„Dusze smutne i serca przejęte żałobą,
„Patrzące w Jej zagasłe życie, jako w zorzę,
„W tarcz słońca czystą...

Opis pogrzebu, liczne a różnorakie objawy żałoby, wspomnienia pośmiertne, pomieszczone we wszystkich prawie pismach polskich, zebrane razem w niewielkiej książce, utworzyły wzruszający obraz zespolenia się różnych stron, różnych kierunków myśli, różnych zapatrywań w oddaniu czci i wspomnienia dobrego Tej, która w zamian za pracę całego życia i goryczy, niczego nie pragnęła, jak tylko... dobrego wspomnienia rodaków.

Jest tem dobrem wspomnieniem niniejsze dziełko. Czytając te karty podyktowane świeżem wrażeniem straty, bolem i żałobą na wieść o zgonie, ma się takie uczucie, jakoby cała publicystyka polska pochyliła na raz swe czoła przed zasługą, która wszystkim jest jednaka, jedną, gorącą, promienną wartością unosi się po nad walczące obozy, sporujące myśli, rozbieżne kierunki prze-

przez rządy zaborcze, ustanawianych przez władze administracyjne etc. jest kwestją zawiłą, tyczy nietylko Litwinów, ale i Polaków, nietylko Polaków, ale ewentualnie także Rusinów. W tym wypadku istotnie działacze litewscy mogli byli spojrzeć na ziemców jako na wzór godny naśladowania; ziemcy zapraszali na swoje zjazdy Polaków, porozumiewali się z nimi w kwestjach wspólnych a czy to porozumienie wydało rezultaty w całej pełni, czy tylko w pewnej części, wszelako droga była obrana właściwie, interesowani weszli ze sobą w kontakt bezpośredni a nie zwracali się ze swemi pretensjami do kategorji tak zwanych osób trzecich. Że zaś kwestja wyrównania granic ma znaczenie doniosłe i nie może być przez masy traktowana chłodno, przeto krok działaczy litewskich nie posiadał tego politycznego taktu, który ma podobne przedsięwzięcia wzmacniać powszechną sympatją. A dziś, gdy ważą się na szalach historycznych zagadnienia pierwszorzędne, gdy szczerość, dobra wola, wzajemna ufność etc. są podstawowymi czynnikami porozumienia, trzeba być bardzo ostrożnym i taktownym w wyborze środków.

Kiedy w marcu b. r. znalazłem się w stolicy historycznej Litwy i kiedy na licznych wiecach mogłem się dokładnie zorjentować w panującej atmosferze, uderzyło mnie jedno. Ze strony Polaków nikt już nie wdawał się w spory, czy naród litewski posiada prawo do samoistności, czy nie, czy g e n t e równa się n a t i o n e. Powaga chwili, konieczność boju z caratem na śmierć i życie, konieczność współdziałania, niezbędna zgoda zrzeszonych żywiołów, wszystko to sprawiło. że Polacy wileńscy, element polityczne najwięcej tam dojrzały, zaniechali wszelkich waśni, nie wytaczali sporów. Działało to na Litwinów jak niespodzianka; nie byli na nią przygotowani; usuwali się od wieców pod lada pozorami, trzeba ich było niemal gwałtem ściągać na salę obradną. Zastrzegali się, że dla nich nie wybiła jeszcze godzina, że ta godzina wybije a względem różnych politycznych propozycji współakcji zachowywali się biernie. Widać było, że ich polityka znajduje się jeszcze w fazie ideologji, że jej realnie traktować nie mogą, czy nie chcą.

W dalszym ciągu naszych rozumowań oprzyjmy się na dokumentach, które w tym wypadku będą się składały z protokołów zjazdów.

W marcu b. r. odbył się w Wilnie zjazd działaczy litewskich, którzy między innymi postanowili: żądać niezwłocznego zwołania konstytuanty dla całego państwa rosyjskiego w Petersburgu i osobno dla Litwy „etnograficznej“ w Wilnie, wybranej na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania, a za podstawę urządzenia politycznego Litwy etnograficznej uważali: autonomję jej z sejmem w Wilnie, zwołanym na powyższej zasadzie wyborczej bez różnicy narodowości, wyznania i płci - Litwa autonomiczna ma wejść w skład federacji wszystkich narodów i krajów, składających teraźniejsze państwo rosyjskie. Ich wzajemne stosunki, prawa i obowiązki, wyjaśni i określi parlament,

[illegible]

konań. I dlatego właśnie „staranie komitetu“, który zebrał te wszystkie objawy w jedną książkę, było pracą owocną, bo jej wynikiem jest szczery pietyzm dla życia i zasług zmarłej, a dla żywych pouczenie, że raz wybrana, wytrwała i konsekwentna praca, do tego wielką miłością i niczem innem jak tylko miłością opromieniona, wyżłobi na zaniedbanych drogach narodowego życia trwałe ślady.

Wspomnienie pozgonne śp. Marji Wysłouchowej wyszło właśnie w chwili, kiedy praca nad ludem, w której Ona za życia spotykała tyle podejrzeń, tyle przeszkód, stała się dziś ogólnie obowiązującem przykazaniem narodowem. Jeżeli przeto dziełko to dorzucić może jaki kwiat na niezapomnianą mogiłę, to tylko ten jeden, że powie każdemu, iż śp. Marja Wysłouchowa do przykazania tego narodowego szła jedna z pierwszych, w pierwszym szeregu i niezachwianie, że wierzyła w ten czas, kiedy inni wiary nie mieli jeszcze i że nie danem jej było niestety zobaczyć wielkiego świtu swojej idei.

Hej by też „Zorza“ dzisiaj pławiła się w blaskach tego świtu, który nad Polską wstaje — tożby garściami rwała z niego promyki i niosła nad chaty Śląska zwątpione, nad szarzyznę doli chłopa galicyjskiego!

Takie teraz świty jasne, a oczu nie masz tych, co je tęsknie w chwilach czarnych wyczuwały...

Fr. Jaworski.

złożony z przedstawicieli sfederowanych narodów i krajów.

W dniach 22—24 kwietnia odbył się zjazd litewsko-polsko białoruski, w którym wzięły udział już nietylko jednostki, ale różne organizacje i kluby polityczne, jak klub irredentystów, klub rzemieślników, klub kobiecy. Białorusini mieli przedstawicieli z Wilna, z Mińska, z Lidzkiego; Litwini z Wilna, z Mińska, z Szawel, Telsz. Podola; Polacy z Mińska i z Mohylewszczyzny. Żydzi byli także na ten zjazd wezwani, ale nie przybyli z nieznanych bliżej powodów. Wobec tego postanowiono, ponieważ w dodatku prowincja była słabo reprezentowana, stać na stanowisku informacyjnem i dyskusyjnem a uchwał obowiązujących nie wydawać. W dziedzinie politycznej stawiono wniosek: żądamy dla Litwy autonomji politycznej z osobnym sejmem prawodawczo-administracyjnym, n i e o k r e ś l a j ą c g r a n i c t e r y t o r j u m z i e m, które do Litwy autonomicznej zostaną wkluczone. Pomijamy inne wnioski i przechodzimy do zjazdu następnego, który się odbył w dniach 19—21 maja b. r. przy współudziale Polaków, Litwinów, Białorusinów i Żydów. Główna rezolucja tego zjazdu brzmi: „Stosunek tak Litwy jak i Białorusi do całości państwa i wzajem do siebie poszczególnych jednostek autonomicznych, jeżeli takowe będą, zostanie określony na konstytuancie, zwołanej do Wilna w osobie przedstawicieli ludności zamieszkałej na Litwie i Białorusi na zasadzie głosowania powszechnego, tajnego, równego i bezpośredniego“.

Do tych zjazdów należą jeszcze protokoły dwóch zjazdów kobiecych z d. 15. lipca i 25. września, zwłaszcza zaś ten ostatni, gdyż na nim obecny związek kobiet litewskich wypowiedział się za ustrojem federacyjnym i konstytuantą w Wilnie.

Wszelkie inne wiece i zjazdy polsko litewskie, jakie się odbyły latem, stały na stanowisku powyższem. Na żadnym też nie poruszono a przynajmniej protokolarnie nie ujęto kwestji regulacji granic kraju.

Tak samo, o ile nam wiadomo, sprawa ta nie była przedmiotem dyskusji w prasie perjodycznej. Nie bylibyśmy nawet może wiedzieli, że działacze litewscy wystąpili z nią do p. Wittego, gdyby nie to, że ten w czasach ostatnich zaczął sam publikować przedkładane mu żądania.

A zatem krok działaczy litewskich jest bezwarunkowo politycznie niewłaściwy i wymaga z naszej strony protestu. Nie chcemy przez to powiedzieć, że z góry przesądzamy sprawę, że zajmujemy takie lub inne stanowisko, bynajmniej. Sądzimy tylko, iż ominięcie najbliżej interesowanych a udanie się wprost z podobną deklaracją do rządu rosyjskiego jest krokiem fałszywym, który Polaków musi razić. Polacy bowiem nie mogą się w nim dopatrzeć tego aktu braterstwa, jaki winien cechować rewolucjonistów. Rządu dziś nie uznaje żadne szanujące się polityczne stronnictwo, tedy przez carat gnębione postanowiły porozumiewać się same ze sobą, p. Witte nie jest dla nich żadną instancją a tem bardziej nie jest nią w kwestjach spornych. Powinniśmy działaczom litewskim przypomnieć, że Polacy Królestwa Polskiego w kwestji żydowskiej Żydów np. nie omijali i p. Wittemu żadnych nie czynili propozycji c o l l a p a r t e. Przeciwnie, starali się wejść z Żydami w kontakt bezpośredni. Wyjątek stanowiła tylko partja ugodowa, ale ona nietylko w sprawie żydowskiej, lecz także w sprawach innych klas społecznych, niż ta, do której należy, wchodziła w bezpośrednie zetknięcie z rządem i tylko z rządem, czyniąc jedynie wyjątek dla narodowej demokracji. Wątpimy jednak, czy działacze litewscy chcą stać na wysokości metod warszawskiej ugody i narodowej demokracji. Bylibyśmy tedy bardzo radzi, gdyby ci działacze teraz wystąpili z jakiem wyjaśnieniem, gdyż dalsze milczenie nie przyczyniłoby się bynajmniej do zatarcia przykrego wrażenia, jakie niezawodnie ogół polski odniósł a nawet ci, którzy dotąd okazywali działaczom litewskim najżywszą sympatję.

Andrzej Niemojewski.

KRONIKA.

Rocznica listopadowa. We wtorek 5. bm. o g. 10 rano w kościele archikatedralnym we Lwowie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za śp. obrońców niepodległości Ojczyzny z r. 1831, na które członkowie Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4 r. zapraszają rodaków.

Obchód ku czci powstania listopadowego urządza dla czytelń bezpłatnych Koło pań T. S. L. dziś o g. 4 popoł. w szkole im. Staszica przy ul. Skarbkowskiej.

We Lwowie.

— Udającym naiwnych. Co innego anonsy i rubryka „Nadesłane“, za które redakcja na siebie nie bierze odpowiedzialności, a co innego zalecanie w imieniu redakcji. Tu jest gruba różnica! — Redakcja „Słowa Polskiego“ chyba nie jest tak naiwną, ażeby tej różnicy nie rozumiała. Nikt by też jej za złe nie wziął, gdyby w anonsach pomieściła okólnik „Wielkich Kartuzów“, ale tu mamy najbezczelniejsze zalecanie, wypowiedziane w tych słowach: „Do dzisiejszego numeru naszego pisma dołączamy okólnik wygnanych z Francji Ojców Kartuzów, na który zwracamy uwagę wszystkich“. Nie jest to więc anons, ale wprost zalecanie. W tem leży różnica pomiędzy anonsem win dalmatyńskich a zalecaniem likierów fabryki świątobliwych „Ojców Kartuzów“. Co do amatora likierów, korespondenta „Słowa Polskiego“, którego zgorszyły materace Bergera, to pytam, dlaczego on milczy, gdy czyta sto razy bardziej gorszące feljetony „Słowa Polskiego“, a wszakże i reklama P. B. pomieszczoną była w anonsach, a nie jak feljetony „S. P.“ w łamach samego czasopisma. Gdyby amator ów rzadziej zaglądał do fabrykatów „Pères Chartreuse“, gościnnie mu prezentowanych, to możeby potrafił także znaleźć różnicę pomiędzy zgorszeniem jednem a drugiem, a i redakcja „Słowa Polskiego“, gdyby nie miała przynęty „w tym sławnym na całym świecie“ (bo nie tylko na ziemi, ale i na niebie) specjale, fabrykowanym „przez jedynych posiadaczy tajemnej recepty“, (prawdopodobnie ze sfer nadprzyrodzonych pochodzącej), toby wiedziała, że anons o winach dalmatyńskich nie jest ich zalecaniem ze strony redakcji, jak nie jest zalecaniem anons o mieszkaniu. Przewrotność na nic tu się nie zda i mydlenie oczu wykrętem nie pomoże. Każdy zrozumie, że zalecanie w dziale redakcyjnym likierów „wielkich kartuzów“ jest zdrożnością, za którą odpokutować trzeba. *Dr. B. Dybowski.*

— Nowe gmachy szkolne we Lwowie. Onegdaj odbyła się nadzw. sesja magistratu w sprawie budowy nowych gmachów na pomieszczenie szkół miejskich. Magistrat znaczną większością głosów zaznaczył potrzebę koniecznej podjęcia w jak najkrótszym czasie budowy siedmiu własnych gmachów szkolnych gminy. Z tych trzy miałyby być rozpoczęte z wiosną r. 1906, cztery zaś w r. 1907, tak, ażeby wszystkie gmachy mogły być oddane do użytku najdalej w jesieni roku 1908. Na budowę wraz z zakupnem gruntów potrzebny jest fundusz w kwocie 2 i pół miljona koron, na które zostałaby zaciągnięta pożyczka. Jeśli Rada miejska wnioski magistratu w kierunku zasadniczym zatwierdzi, magistrat bez zwłoki poczyni starania o odpowiednie grunty, o ile własne nie wystarczą, oraz przystąpi do rychłego wypracowania szczegółowych planów budowy pierwszych trzech gmachów.

— Krajowy wiec ruskich chłopów zwołuje na niedzielę 3. bm. do Lwowa rusko-ukraińska partja radykalna. Wiec odbędzie się w sali Danka, o g. 1. w południe. Celem wiecu jest omówienie reformy wyborczej i wysłuchanie zdania chłopskich delegatów co do tej kwestji. Równocześnie odbędą się na przedmieściach grodeckiem, łyczakowskiem i żółkiewskiem wiece ruskich lwowskich mieszczan w tej samej sprawie.

— Nabożeństwo żałobne za zmarłych członków stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Wspólność“ we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 4. bm. w kościele OO. Bernardynów o godz. 10 rano, a nabożeństwo dziękczynne w rocznicę założenia tegoż stowarzyszenia w piątek 8. bm. o g. 9 rano.

— Posiedzenie Rady szkolnej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem namiestnika. Omawiano na niem sprawy demonstracji uczniów I. szkoły realnej we Lwowie. Podług jednego z pism Rada szkolna uznała, że przeciw złamaniu karności należy wystąpić energicznie. Postanowiono podobno nie przyjąć tych uczniów, którzy występowali i brutalnie przeciw nauczycielom. Uwzględnić mają dotychczasowe zachowanie się poszczególnych uczniów. Wyrażamy nadzieję, że nastąpią tylko kary łagodne dyscyplinarne. Usunięcie z zakładu byłoby karą zanadto dotkliwą dla uczniów — a przedewszystkiem dla rodziców dotkniętych nieprzyjęciem do zakładu ich synów.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś prof. Z a k r z e w s k i: O gazach (z doświadcz). Sala gimnast. szkoły kolejowej (Dojazd do dworca). Pocz. o g. 5 1/3. — Prof. N u s b a u m: Z współczesnych zagadnień biologji (z demonstr.). Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 6 1/3.

— Cztery końskie jatki. Prócz jatek końskich w ul. Grodzkich i Gródeckiej, otworzono we czwar-

tek takie same jatki w ul. Żółkiewskiej, od wczoraj zaś otwarto czwarte przy ul. Akademickiej.

— **Awantura w trafice.** Onegdaj w południe w trafice Altmanna w pasażu Mikolasza kupował słuch. politechn. Tadeusz N. markę i wręczył Altmannowi banknot 10 k. Ponieważ trafikant nie mógł w tej chwili wydać z banknotu, bo nie miał drobnych, zgodził się p. N. na pozostawienie banknotu i odebranie pieniędzy później. Gdy po pewnym czasie zgłosił się p. N. nie otrzymał reszty i Altman w posób niegrzeczny odezwał się do niego, powstała sprzeczka. Na słowa Altmanaa „stul pan pysk", otrzymał on od p. N. policzek, a gdy Altmann porwał się na sięgnie na p. N. z laską, ten ostatni uderzył trafikanta swoją laską w głowę i zranił go lekko. Awantura oparła się o policję a skończy się w sądzie.

— **Kradzież wina.** Zamieszkałemu w sąsiedztwie inspekcji policji, przy ul. Kołłątaja l. 7 p. Ign. Rusmannowi skradziono onegdaj wieczór z piwnicy około 200 flaszek wina wart. 1.400 k.

— **Napad na przekupkę.** Jakiś drab przystąpił onegdaj na ul. Żółkiewskiej do straganu przekupki Marji Dobrzańskiej i bez żadnego powodu uderzył ją twardem tępem narzędziem w głowę, raniąc ją lekko. Napastnik uciekł.

Z dzielnic zakordonowych.

~ **Z Warszawy** donoszą, że wiele firm większych postanowiło wspierać swych stałych kupców, którzy ucierpieli z powodu pogromów. Posyłają na kredyt towary i pożyczają pieniędzy, żeby mogli znowu zacząć handel. Firmy te starają się, żeby inni hurtownicy tutejsi to samo uczynili. Niektórzy posłali już swojej klienteli po 200—300 rubli.

Wypuszczono z więzienia p. Kocha, właściciela domu przy ulicy Wolskiej, skąd padła bomba na patrol kozacki. Śledztwo sądowe wykazało bowiem, że bomba nie mogła być rzuconą z tego domu z IV. piętra. Skutkiem tego cofnięto konfiskatę tego domu na rzecz skarbu i usunięto zakwaterowane tam wojsko.

Pisma warszawskie donoszą: Krążą pogłoski, że hr. Witte zamierza udać się do Warszawy i do kilku innych miast Królestwa Polskiego. Pogłoskę tę podają „Kijewskije Otkliki", nadmieniając, że podróż ta, jeżeli przyjdzie do skutku, będzie miała na celu załagodzenie kwestji, związanych z chwilą bieżącą.

Pobudką do strajku telegraficzno-pocztowego było zarządzenie ministra Durnowo, zwrócone przeciwko związkowi urzędników pocztowo-telegr., jakoteż aresztowanie kilkunastu członków związku. Wskutek tych aresztowań inni uczestnicy wysłali depeszę do hr. Wittego z żądaniem natychmiastowego uwolnienia aresztowanych, grożąc, że jeśli to żądanie nie będzie wykonane w ciągu 12 godzin, to nastąpi strajk ogólny. Ponieważ hr. Witte zamiast żądanej odpowiedzi, wysłał p. Sebastjanowa, głównego naczelnika poczt i telegrafu, przeto o godz. 6 stanęły telegrafy i poczty w Moskwie i Petersburgu i we wszystkich większych miastach Rosji. W Warszawie pierwszą oznaką zapowiadanego strajku było przerwanie telegrafu z Moskwą we wtorek około g. 4. Po godzinnej przerwie Moskwa zaczęła się odzywać, ale tym razem na jednym tylko drucie. Zupełnie przerwały łączność przed g. 9 wieczorem miasta: Wilno, Kijów, Odessa i Rostow nad Donem. Petersburska linja telegraficzna działała na jednym drucie. Sygnalizowano stamtąd, że obsługują stację saperzy. Przez całą środę od godz. 10 rano do godz. 4 popołudniu stacja Warszawa nie wysłała ani jednej depeszy, gdyż żadna ze stacji, nawet w Petersburgu, na sygnał nie odpowiadała. Saperzy, których w liczbie 25 stanęli przy aparatach, również nie mogli wysłać ani jednej depeszy. Skutkiem tego nawet depesze sztabu warszawskiego do ministerstwa wojny nie mogły odejść. Ponieważ na stacji Warszawa zastrajkowali nietylko wszyscy niemal urzędnicy, ale i woźni, przeto do godz. 4 stół w ekspedycji telegrafu był zapełniony depeszami na Warszawę, których nie było komu roznieść.

W nocy na środę strajk telegrafistów rozszerzył się i na instytucje pocztowe w Warszawie, mianowicie objął centr. kantor pocztowy przy placu Wareckim, oraz filje miejskie. Do południa zajęcia w pojedynczych wydziałach szły kulawo, w miarę zbliżania się zmierzchu biura pustoszały i o godz. 7 wiecz. nie było już w nich nikogo, wojsko zaś obsadziło bramy i do gmachu pocztowego nie dopuszczano już publiczności. Dzienniki ranne wysłano z Warszawy, lecz po obiedzie pozostały w ekspedycji gazet, lub też wcale ich do ekspedycji nie dostawiono. Ponieważ niema urzędników ani w ekspedycji listowej, ani w gazetowej, przeto przybyła do Warszawy w ciągu środy korespondencja nie została sortowana, a tem samem wydawana publiczności. Wobec strajku telegraficznego i pocztowego Warszawa jest więc zupełnie odcięta od świata.

W rozmowie ze współpracownikiem „Birż. Wied." naczelnik poczt i telegrafów Sewastjanow oświadczył, że dla życia przemysłowego bezrobocie poczt i telegrafów będzie ciosem niezaprzeczonym.

— Obecnie — powiedział Sewastjanow — wysyła się codziennie w całem państwie zapomocą telegrafu 900.000 wyrazów, w razie bezrobocia moglibyśmy wysłać co najwyżej 1000 słów, tj. obsłużylibyśmy nie wszystkie nawet instytucje rządowe.

Do „Dzien. Pozn." donoszą: „Skałłon będzie odwołany, a generał gubernatorem zostanie Światopełk-Mirski z władzą określoną przez nową ustawę, którą się opracowuje, a w której między innemi jest włożona na generał-gubernatorów odpowiedzialność za wszelkie nadużycia władzy.

Panuje tu od dłuższego czasu wielka drożyzna. 1) Chleb przed strajkiem kosztował funt 5 gr., obecnie 25 gr., a były już dni, w których 3 funtowe bochenki płacono po 75 kopiejek tj. 1 kor. 87 gr., czyli po 62 gr. przeszło, a trzeba pamiętać, że nasze funty mniejsze od waszych.

2) Mięso	przed strajkiem	obecnie
wołowina	$33^1/_2$ gr.	$45^1/_2$ gr.
cielęcina	$38^1/_2$ gr.	67 gr.
wieprzow.	48 gr.	77 gr.
polędwica	43 gr.	84 gr.

3) Węgiel korzec, tj. 6 pudów czyli 100 kilo przedtem 2 kor. 88 gr., obecnie 7 kor. 20 gr., a co gorsza dostać go nie można.

4) Taki drobny produkt jak cytryna z 10 groszy podskoczyła w cenie na 25 gr.

5) Nafta podniosła się o 60% w cenie.

Zauważyć się daje liczna emigracja żydów rosyjskich, którzy przybyli tu przed kilkunastu laty po wypędzeniu ich z Moskwy i innych miast rosyjskich, obecnie opuszczają Warszawę i wyjeżdżają do Wilna, Kowna, wogóle na Litwę, a nawet w głąb carstwa.

W nocy rozstrzelano w cytadeli 3 szeregowców artylerji".

W Ostrołęce żołnierze pułku dragonów spalili koszary, obiwszy przytem srodze pułkownika. Sprowadzono do uśmierzenia buntu piechotę

W koszarach artylerji na Koszykach wybuchły groźne rozruchy. Żołnierze wyrzucili z okna I. piętra na bruk wachmistrza, który odniósł ciężkie obrażenia. Sprowadzono piechotę, która internuje wojsko w koszarach, dokoła obstawionych oddziałami wojskowymi. — Bunt ten ma związek z niedawnym podobnym w Rembertowie. Żołnierze są okradani i oszukiwani przez wachmistrzów, zarządzających menażą. Domagają się ich wydalenia a następnie podwyższenia żołdu. Żołnierze litewskiego pułku gwardji zbuntowali się w koszarach na rogu Alei Ujazdowskich i ulicy Szucha i spalili piekarnię wojskową. Wskutek tego internowano ich. Zastąpiono ich innymi, podwoiwszy wszystkie posterunki. Do wszystkich pułków załogi warszawskiej rozesłano rozkazy ciągłego pogotowia. Nawet po domach niektórych ulic poroz stawiano oddziały wojska lub policji.

Bezrobocie zagraża dla braku węgla wszystkim cegielniom podmiejskim, rozpoczęło się ono na nowo w restauracjach żydowskich wśród służby.

Stanęła praca w Zagłębiu dąbrowskiem w kopalniach „Renard", „Kazimierz" i „Feliks" jakoteż w Żyrardówce.

Zakończył się strajk robotników gazowych.

W synagodze w Kaliszu odbyła się uroczystość 50-tej rocznicy zgonu Mickiewicza. Odśpiewano pieśń żałobną: „El mole rahmin". Synagoga była przepełniona publicznością.

Obchody Mickiewiczowskie są urządzane dzień po dniu we wszystkich szkołach prywatnych polskich.

~ **W Piotrkowie** na dworcu kolejowym napadli na spokojną publiczność dragoni w chwili, gdy pociągiem wyjeżdżał aresztowany i do klasztoru w Oborach odwożony ks. Zak z Łobudzic.

~ **Z Łodzi** donoszą, że Marjan Gawalewicz wobec ciężkich strat materjalnych zrzeka się dyrekcji teatru łódzkiego.

Rozmaitości.

✕ **O reformę wyborczą.** Z Wiednia donoszą, na czwartkowem posiedzeniu Koła polskiego przyszło do zajścia między Piętakiem a hr. Dzieduszyckim, który podał do wiadomości Koła treść mowy, jaką ma wygłosić w pełnej Izbie przeciw projektowi reformy wyborczej. Po Dzieduszyckim zabrał głos minister Piętak i wskazał na świeże wypadki w Rosji, oraz na wrzenie umysłów w Królestwie Polskiem. Mądry i przezorny rząd—mówił p. Piętak—nie czeka na rewolucję, lecz licząc się się z uświadomioną ludnością, powołuje ją do współpracownictwa. W Rosji inteligencja i robotnicy wspólnie wywalczyli konstytucję i Dumę, lecz tam inteligencja nie porzuciła robotników, ale powiedziała do nich: Pójdźmy razem! Oprócz stronnictwa demokratycznego, do którego należy, a które dąży do rozszerzenia prawa wyborczego na warstwy, tego prawa pozbawione, także inne stronnictwa przyjdą niebawem do przekonania, że rząd postępuje rozsądnie, licząc się z usposobieniem ludności i że woli ustąpienie dobrowolne, aniżeli pod przymusem. Hr. Dzieduszycki woła: „Rząd sam zorganizował u nas pochody demonstracyjne 28. listopada." Dr. Piętak: „A więc i krwawe rozruchy w Pradze zorganizował rząd?"

Hr. Dzieduszycki: „Ja wiem o tem wszystkiem lepiej od pana!". (Wesołość).

✕ **Deputacja certyfikatystów.** Z Wiednia donoszą: W parlamencie zjawiła się deputacja zjednoczenia wojskowych certyfikatystów, prosząc członków komisji budżetowej o poparcie ich żądań co do poprawy bytu materjalnego. Deputacja zjawiła się następnie u kierownika ministerstwa handlu, który zapowiedział, że już w najbliższych dniach odnośne przedłożenie wniesionem zostanie do Izby posłów.

Osobiste.

* **Z uniwersytetu.** P. Karol Zieliński, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

* **Mianowania.** Kierownik ministerstwa kolei żelaznych zamianował wicesekretarzy ministerjalnych: dr. Zygm. Byka, dr. Jerzego Lenie Youngę i dr. Ant. Janiczka, sekretarzami minist. w minist. kolei żelazn.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował notarjuszami kandydatów notarjalnych Władysława Haitlingera w Krakowie dla Zakliczyna i Tadeusza Stanisza w Rzeszowie dla Głogowa.

* **Z kolei państwowych.** W dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie przeniesieni zostali: rewident Sam. Krausz z warsztatów do oddziału 6 dyrekcji w Stanisławowie; adjunkt Wilh. Kramer z magazynu materjałów do oddziału 8 dyrekcji w Stanisławowie; asystenci Michał Dutka z Chryplina do oddziału 7 dyrekcji w Stanisławowie i Jan Strohal ze stacji Stanisławów do oddziału 7 w dyrekcji; aspiranci: Michał Jastrzębski z oddziału 4 dyrekcji do warsztatów w Stanisławowie, a Józef Jasiński z Korszowa, do magazynu materjałów w Stanisławowie.

* **Ślub** panny Zofji Rutowskiej, córki wiceprezydenta miasta z p. Wilhelmem Stankiem konsulem, odbył się wczoraj we Lwowie.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lw." wraz z dodatkiem zawiera 16 str. W dodatku zamieszczono ciąg dalszy powieści „Orle skrzydła" L. Stasiaka; Zagłada kultury E. Libańskiego; Kwestja ormiańska i imperjalizm rosyjski p. St. Mendelsona; Listy z kraju (Husiatyn, Kołomyja, Skole, Rzeszów, Bołszowce i Mościska); Akt miłości p. Z. Dębickiego; Kronika; Rozmaitości; Literatura i sztuka; wreszcie na str. 15 i 16 inseraty.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 11-ty arkusz II. tomu powieści Anny Keary pt.: „Za winy ojców" w przekładzie z angielskiego M. Sarneckiej, od str. 161 do 176.

— **„Tydzień"** (nr. 49.) dołączony zostanie do numeru następnego.

ty, domy bankowe, kollektury i trafiki. Główne wygrane (na żądanie w gotówce za pobraniem podatku) 15.000, 9.000 i 3.000 koron. Razem 5.000 wygr. wartości 70 tysięcy koron.

Pod rządami cara.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa. Stan wojenny w Król. Polskiem został wczoraj (piątek) zniesiony.

Kraków. „Naprzód" donosi: Znajdujemy się w przededniu nowej fazy rewolucji w Rosji. Mianowicie z Petersburga otrzymaliśmy następującą zupełnie pewną wiadomość: Związek związków zwołał konstytuantę do Petersburga na dzień 10. grudnia br. W tym celu zwrócił się do wszystkich stronnictw zgrupowanych w Związku z wezwaniem do wyboru delegatów, którzy następnie mają wybrać posłów do konstytuanty. Na Królestwo polskie ma wypaść 6 posłów. Wybory się już odbywają.

Kraków. Donoszą z Częstochowy, że onegdaj na przedmieściu Rakowie w jednej z tamtejszych fabryk odbyła się rewizja i znaleziono kilka gotowych, wyrobionych na miejscu pik. Aresztowano inżyniera fabryki. Podczas rewizji robotnicy wyrzucali przez okno swe rewolwery. Wyrzuconą broń podnosili kozacy i odsprzedawali ją potem robotnikom po 1 rublu i 1½ rubla.

Toruń. Kolejarze w Królestwie Polskiem otrzymali od kolejarzy rosyjskich wezwanie, ażeby byli przygotowani na rychłe rozpoczęcie nowego strajku ogólnego. Na linji warszawsko-wiedeńskiej również panuje ruch strajkowy.

Petersburg. Wiadomość o zamachu na cara jest, jak stwierdzają z dobrze poinformowanej strony, absolutnie nieprawdziwą.

Petersburg. Onegdaj aresztowano znaczną liczbę żołnierzy z pułku kirasjerów i huzarów gwardyjskich i przybocznego bataljonu strzelców, ponieważ postawili rozmaite żądania, między innemi, aby ich nie używano do służby policyjnej podczas niepokojów.

Petersburg. Deputacja strajkujących urzędników pocztowych i telegraficznych zjawiła się wczoraj u prezydenta ministrów Witlego, ale jej nie dopuszczono do niego. Hr. Witte kazał im powiedzieć, że strajk urzędników pocztowych i telegraficznych nie byłby tolerowany w żadnem państwie cywilizowanem. Polecił deputacji, aby zwróciła się do swych bezpośrednich przełożonych.

Ryga. Komitet giełdowy zorganizował służbę depeszową via Eytkuny, dokąd codzień odchodzą posłańcy. Wszystkie prowadzące do Rygi linje telegraficzne są zdemolowane.

Moskwa. Urzędnicy pocztowi wstrzymali pracę. Policja wykryła tajne miejsce zgromadzeń, w którem zbierali się urzędnicy pocztowi i telegraficzni. Urzędnicy, rozpędzeni przez żandarmów, urządzili pochód przez miasto. Dworzec przepełniony jest wagonami pocztowymi. Dorożkarze przyłączyli się do strajku, urzędnicy telefoniczni również.

Wiedeń. Z Odessy donoszą do „N. W. Tagblattu", że panuje tam panika. Pułk saperów zbuntował się, żądając lepszego traktowania i nie chce strzelać do ludzi. Obawiają się nowych rzezi żydowskich. Kaulbars groził prasie represaljami na wypadek, gdyby wskutek jej artykułów przyszło do nowych niepokojów. Senat akademicki w liście do Kaulbarsa zapowiada, że jeżeli uniwersytet do 24 godzin nie zostanie otwarty, to otworzą go przemocą.

Wiedeń. Do „N. W. Tagbl." telegrafują z Petersburga: Ubiegłej nocy aresztowano w Carskiem Siole 24 żołnierzy z pułku kirasjerów, jako należących do stronnictwa rewolucyjnego. Położenie jest bardzo groźne, dyktatura jest jednak wykluczona z powodu, że na wojsko absolutnie liczyć nie można. Carowa robi przygotowania do wyjazdu z dziećmi za granicę.

Berlin. W Jabłonnej pod Warszawą zbuntowały się stacjonowane tam dwa pułki piechoty, pułk artylerji i pułk saperów i odmówiły pełnienia służby, dopóki nie otrzymają podwyższenia żołdu i lepszego wiktu. Podoficerów, którzy starali się nakłonić żołnierzy do zaniechania oporu, pobito.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Strajk urzędników pocztowych i telegraficznych rozszerzył się na całą Rosję. W Petersburgu tylko wojsko pracuje w urzędach. Strajk kolejowy ma rozpocząć się w niedzielę, co spowodowało wyjazd ogromnej masy ludności z miasta.

Berlin. Z Warszawy donoszą: Strajk telegrafistów rozszerzył się także na Łódź.

Berlin. Według doniesienia „Lokal Anz." z Warszawy, z mokotowskiego więzienia 40 osób z inteligencji, przeważnie właścicieli dóbr, skazanych w drodze administracyjnej, ma być wysłanych w głąb Rosji.

Berlin. „Tageblatt" donosi z Petersburga: W otoczeniu Wittego mają obecnie lepsze nadzieje. Przypuszczają, że pod koniec roku sytuacja się polepszy. Wkrótce ukaże się ustawa o obowiązkach i prawach obywatelskich i będzie jak najostrzej stosowaną. Rewolucyjnym stronnictwom, socjalistom i terrorystom brak już broni i pieniędzy, podczas kiedy grupy liberalne coraz silniej się łączą. Rewolucyjne pisma napadają ostro na Struvego za to, że przyłączył się do stronnictw ładu.

Berlin. Dzienniki donoszą z Petersburga, że policjanci tamtejsi utworzyli stowarzyszenie rewolucyjne.

Grodno. Zastrajkowali tu wszyscy policjanci, gubernator zarządał wysłania wojska z Petersburga.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że w załodze w Grodnie objawia się bunt. Mianowicie artylerzyści rozszerzają odezwę, wzywającą do rokoszu.

Berlin. „Lokal-Anz." donosi z Ejktun, że w pobliskiem miasteczku Wiłkowiszki, zbuntował się popołudniu 8 pułk dragonów i zagraża oficerom śmiercią, jeżeli nie dadzą mu wyższych żołdów. Z Kowna zarekwirowano wojsko.

Sztokholm. Z Haparandy donoszą, że wczoraj całą sieć telegraficzną finlandzką ogarnął strajk. Także z Kemi i Torneo donoszą o strajku telegraficznym.

Paryż. „Temps" donosi z Petersburga: W mieście panuje niebywałe wzburzenie z powodu zajść w Sebastopolu. Gmach admiralicji, dokąd nadeszły ostatnie depesze z Sebastopola, jest formalnie obleżony przez tłumy, ale nikogo nie wpuszczają do gmachu, nawet oficerów marynarki.

Na giełdzie w Moskwie nastąpił znaczny spadek walorów. Świat handlowy i przemysłowy w ogromnym niepokoju, który udziela się także szerszej publiczności. Codziennie wydają kilkaset paszportów dla osób, które czemprędzej pragną wyjechać zagranicę.

Londyn. Biuro Reutera donosi w formie pogłoski, że w Carskiem Siole wykryto pomiędzy oficerami gwardji spisek przeciw carowi.

Bunt marynarzy w Sebastopolu.

Petersburg. Wiadomości z Sebastopola wywołały na tutejszej giełdzie panikę i znaczny spadek kursów. Wszystkie banki zerwały na razie stosunki z klientami i nowych interesów zawierać nie chcą.

Petersburg. O wypadkach w Sebastopolu nadeszły tu dwie depesze. Pierwsza od admirała Czuchnina z 30. listopada, godz. 12 w nocy, donosi: Partja rewolucyjna liczyła widocznie na powodzenie buntu, albowiem zapewniano marynarzy i żołnierzy, że mogą przedkładać swe żądania i mimoto zachować wierność dla cara. Robotnicy portowi otrzymali pod groźbą kary śmierci rozkaz od komitetu rewolucyjnego, aby wstrzymali się od pracy. Rzeczywiście wszyscy robotnicy portowi zaprzestali pracy. — Bunt wojskowy jest już uśmierzony, ruch zaś rewolucyjny jeszcze nie.

Drugi telegram od gen. lejtnanta Möllera-Zakomelskiego z 1. grudnia donosi: Bunt wojskowy uśmierzony. Wojsko zachowało się wybornie. Przeszło 2.000 powstańców wzięto do niewoli. Zachowanie się mieszkańców, szczególnie żydów, rewolucjonistów, jest niespokojne. Wyszydzają oni oficerów i grożą im.

Wiedeń. Nadeszła tu depesza, że zbuntowani marynarze rosyjscy w Batum zajęli parowiec austrjackiego Lloyda i za wydanie parowca żądają znacznego okupu. Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rządu rosyjskiego z żądaniem poczynienia odpowiednich kroków o wydanie parowca.

Rada państwa.

(Tel. „Kurjera Lwowskiego".)

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń. W dalszym ciągu dyskusji nad reformą wyborczą na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przemawiał poseł Hybesz (soc. dem.) za reformą, omawiał krwawe starcia, jakie się wydarzyły dnia 28. listopada w Austrji i przypisywał je tylko niezrozumieniu swych obowiązków ze strony żandarmów.

Następny mowca poseł Baksa (czeski radykał) przemawiał przeciw temu, ażeby system wyborczy miał nadal utrzymywać hegemonję Niemców. Czesi — mówił — stoją na stanowisku czeskiego prawa państwowego. W końcu mowca dodał, że stronnictwo jego czynić będzie starania, by reformę wyborczą rozszerzyć także na Sejm. Żądanie dłuższego osiedlenia jako warunku do otrzymania głosu, jest wprost wymierzonem przeciw Słowianom i dlatego wszyscy słowiańscy posłowie powinni się temu postulatowi sprzeciwić.

Po przemowie posła Choca (czeski radykał), który przemawiał po czesku, poseł Noske (niem. lib.) dowodził, i że jedynie reforma wyborcza zdolna jest wyprowadzić z obecnego zabagnienia parlament i życie publiczne w Austrji. Mowca oświadczył się za proporcjonalnym systemem wyborczym a przeciw „iunctim" z reformą regulaminu, żądał też uwzględnienia interesów pracodawców.

Na tem dyskusję i posiedzenie przerwano, następne w poniedziałek o godzinie 3 popołudniu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" potwierdza obiegającą w kołach parlamentarnych wiadomość, że minister Piętak nie zdoła się już utrzymać na swojem stanowisku i że dymisja jego nastąpi z całą pewnością.

Wiedeń. W „Poln. Corr." oświadcza Piętak, że pogłoski o jego dymisji są zmyślonemi kombinacjami.

Wiedeń. Podług pism niemieckich eksc. Madejski odradzał Kołu polskiemu opór zasadniczy przeciw powszechnemu głosowaniu; doradzał, aby Koło polskie zgodziło się w zasadzie na reformę wyborczą, równocześnie jednak starało się o to, aby reforma przystosowana została do stosunków galicyjskich i aby sprawa narodowa na tem nie ucierpiała.

Izba panów.

Wiedeń. Na posiedzeniach poszczególnych grup Izby panów, przyszło do burzliwej dyskusji w sprawie reformy wyborczej. Wielu mowców występowało przeciw projektowi Gautscha i oświadczyło się za energiczną postawą w obec zamierzonej reformy. Jedynie centrum Izby panów, do którego Gautsch należy, zachowało się z rezerwą.

Reforma Izby panów wedle projektu jednego z członków niemieckiej partji ludowej, dokonana być powinna w ten sposób, aby prócz mianowanych członków Izby panów, byli delegowani przedstawiciele różnych instytucji zawodowych, jak uniwersytetu, Izb lekarskich, Izb adwokackich, Izb handlowych i rękodzielniczych, mających być utworzonemi Izb robotniczych i rolniczych.

Wiedeń. Izba panów rozpoczęła rozprawę nad oświadczeniem prezydenta ministrów w sprawie reformy wyborczej.

Do głosu zapisani: Thun, Auersperg, Lammasch, Mattus, Plener, Piniński, Schwarzenberg.

Hr. Thun wskazał na to, że prezes gabinetu, który 6. października zwalczał reformę, zmierzającą do przewrotu całego życia parlamentarnego, obecnie jest gorącym obrońcą tej reformy.

Bar. Gautsch w ostatniej deklaracji uzasadniał przekonanie, że powszechne prawo wyborcze przyczyni się do złagodzenia narodowych przeciwieństw. Wobec stanowiska bar. Gautscha nie można się dziwić, że zaufanie, jakie mowca i przeważna większość Izby pokładała w prezydencie ministrów, doznała zmiany bolesnej dla samego mowcy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Poznań. „Dziennik Poznański" donosi, że Polak Leon Paniewski kupił we czwartek majątek Zakrzewo w pow. nibowskim, obszaru 3050 morgów za 465.000 marek od Niemca kapitana Mertensa, a Kozłowski Polak, kupił od Niemca majątek w Prusach Wschodnich za 510.000 mk.

Katowice. Z Zawiercia donoszą: Z powodu uwięzienia delegata robotnicy fabryki Huldziński skiego dali znak do rozpoczęcia strajku, który natychmiast wybuchł we wszystkich fabrykach. Uderzono w dzwony kościelne, oświetlenie elektryczne zgaszono. Kozacy rozpędzać chcieli zgromadzone tłumy robotników, przyczem zabito 4 a zraniono wielu robotników. Zraniono też trzech kozaków i jednego oficera.

Madryt. Izba deputowanych przerwała posiedzenie po otrzymaniu wiadomości o przesileniu ministerjalnem. Misję utworzenia gabinetu otrzymał Moret.

Londyn. Jak słychać, uda się prezydent ministrów Balfour z początkiem przyszłego miesiąca do króla i wręczy mu swą dymisję. W razie jej przyjęcia powierzy król Campbell-Bannermanowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Londyn. Wczoraj odbyła się rada gabinetowa. Gabinet postanowił raczej ustąpić, niż chwycić się rozwiązania parlamentu.

Belgrad. Socjalistyczna organizacja partyjna wydała odezwę przeciw przygotowanej do skupczyny noweli przemysłowej. Gdyby mimo tego protestu nowela owa miała przyjść pod obrady, odezwa grozi powszechnym strajkiem w całej Serbji.

Berlin. Parlament niemiecki obradował w dalszym ciągu nad drożyzną mięsa.

Bukareszt. Otwarto międzynarodową linję telefoniczną z Bukaresztu do Budapesztu.

Monachjum. Sejm bawarski uchwalił w trzeciem czytaniu jednomyślnie nową ustawę wyborczą, zapewniającą ludowi bawarskiemu tajne, równe, powszechne i bezpośrednie wybory.

Georgetown (w angielskiej Guyanie w Ameryce południowej). Tutejsi robotnicy dokowi rozpoczęli strajk. Od dwóch dni plądrują oni sklepy. Wojsko wystąpiło przeciw nim. Rozruchy trwają dalej. Mieszkańcy są w niebezpieczeństwie. Oczekują przybycia kanonierki. Robotnicy oblegli gmachy publiczne, mieszkanie gubernatora i komendanta wojskowego.

Pożar.

Borysław. Szyb nr. 1 firmy „Rokach i Sussmann", położony w t. zw. grupie bar. Hirscha spalił się wczoraj.

Rada kolejowa.

Wiedeń. Na posiedzeniu państw. rady kolejowej obradowano nad wnioskami Baczewskiego i Russmanna co do braków magazynów na stacjach w Galicji wschodniej. Zastępca rządu zaznaczył, że ministerstwu kolejowemu wiadome są te braki i że już wydało odpowiednie zarządzenia.

Uchwalono nagłość wniosku prof. Załozieckiego o zastosowaniu taryfy wyjątkowej nr. 2 na austrjackich kolejach państw. do przewozu galicyjskiej ropy naftowej na opał do Rosji.

Wiedeń. Przyboczna rada kolejowa uchwaliła przekazać sprawę podwyższenia niektórych taryf kolejowych osobnej komisji. W ciągu dyskusji zastępca rządu szef sekcji Roll wskazał na potrzebę tego podwyższenia ze względu na zwiększone wydatki ruchu i podwyższenie płac urzędników ruchu na kolejach państwowych. Następnie obradowano nad wnioskiem hr. Kazimierza Szeptyckiego o rychłe przeprowadzenie reformy taryfy dla nierogaciny. Zastępca rządu oświadczył, że nastąpi to w pierwszych miesiącach przyszłego roku i że w miejsce obliczania taryfy według wagi normalnej wprowadzone będzie obliczanie jej według wagi faktycznej. Na wieczornem posiedzeniu zastępca ministerstwa kolejowego oświadczył, że z dniem 1. stycznia 1906. przyznane będą rozmaite ulgi przy biletach rocznych, zaprowadzone też będą półroczne bilety kolejowe; także mniejsze towarzystwa, które odbywać będą wspólne podróże, otrzymają zniżki. Rada kolejowa wyraziła podziękowanie za te postanowienia.

Ciągnienie losów z r. 1864.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu losów państwowych z roku 1864 główna wygrana 300 000 koron padła na los s. 1151, nr. 67. Wygrana druga 40 000 koron padła na los s. 3560, nr. 70.

Wiedeń. Przy ciągnieniu losów z r. 1864 wygrana **20.000 k.** padła na s. 1112 nr. 6, po **10 000 k.** na s. 1472 nr. 90 i s. 3981 nr. 98, po **4.000 k.** s. 708 nr. 21 i s. 3.671 nr. 53. Po **2000 k.** s. 1018 nr. 93 s. 1023 nr. 93 i s. 3479 nr. 62.

Medal dla straży pożarnych.

Wiedeń. Celem uznania zasług członków straży pożarnych i organizacyj ratunkowych, cesarz rozporządzeniem z 24. zm. ustanowił medal honorowy za 25-letnią zasłużoną pracę pożarniczą lub ratunkową. Prawo do tego medalu mają bez różnicy rangi, stanu i płci wszyscy, którzy choćby z przerwami, lecz razem przez 25 lat pracowali w straży ogniowej, lub organizacji ratunkowej. Rozdawanie tych medali należeć będzie do politycznych władz krajowych.

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. Półurzędowy „Fremdenblatt" donosi, że wczorajsza audjencja Fejervarego u cesarza trwała od godz. 11 do 1. Fejervary oświadczył po audjencji, że tylko złożył sprawozdanie monarsze. Odjechał o 5 popoł. do Budapesztu. Koła decydujące zaprzeczają pogłoskom o dymisji Fejervarego.

Budapeszt. Starszy żupan hr. Lasser oświadczył, że tylko tym urzędnikom komitatowym wypłaci pensję, którzy się osobiście do niego zgłoszą. Wczoraj jednakże żaden się z urzędników nie zgłosił. Słychać że komitet zjednoczonej opozycji zamierza wypłacić tym urzędnikom odszkodowanie w wysokości jednomiesięcznej pensji.

Koszyce. Burmistrz zawiadomił urzędników miejskich, że mają przyjmować dobrowolnie płacone podatki i zgłaszanie się ochotników wojskowych.

Turcja wobec konstytucji.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Stambułu: Uczniowie szkoły wojskowej rozlepili plakaty z żądaniem konstytucji na wzór Rosji. Uwięziono sto studentów, a przeciw szkole użyto ostrych środków.

Wybór prezydenta.

Paryż. Grupy radykalne w Izbie deputowanych postanowiły przeprowadzić wniosek, aby w przyszłości wybór prezydenta Izby odbywał się jawnie, a nie w głosowaniu tajnem. Jest to skierowane przeciw ponownemu wyborowi dotychczasowego prezydenta Doumer, którego wybór w ten sposób przyszedł do skutku, że niektórzy deputowani radykalni głosowali za nim. Te nowe grupy chcą, aby w przyszłości także wybór prezydenta republiki odbywał się jawnie z tychże samych przyczyn. Pisma konserwatywne występują przeciw temu zamiarowi, podnosząc, że obawa przed nowym jakimś Bulangerem musi być w grupach radykalnych bardzo wielka, skoro oni takich środków się chwytają.

Po wojnie.

Londyn. B. Reutera donosi z Szangaju, że nadchodzące tam z Władywostoku wiadomości brzmią bardzo poważnie. Wojsko zawiadomiło oficerów, że zniszczy całe miasto i wszystkie okręty w porcie i wymorduje wszystkich oficerów, jeżeli w ciągu pięciu dni nie będzie żołnierzom wyznaczony zupełnie pewny termin powrotu do Rosji, oraz podaną miejscowość, do której będą przewiezieni. Oficerowie są zupełnie bezsilni. Wojsko obsadziło port. Także połączenie telegraficzne z Charbinem przerwane.

Demonstracja flot.

Stambuł. Nadchodzą pierwsze listowe sprawozdania o demonstracji flot obcych. Ponieważ zrazu obawiano się ze strony tureckiej oporu, wysadzono na ląd 670 żołnierzy. Następnego dnia jednakże zredukowano tę cyfrę do 100, tj. po 1 oficerze i 25 żołnierzy od każdego z mocarstw z wyjątkiem Rosji, ponieważ rosyjski okręt „Kubaniec" ma bardzo małą załogę. Po proteście gubernatora Mytyleny odbyło się pierwsze wysadzenie na ląd pod wodzą angielskiego dowódcy Baaringtona. Oddział francuski zajął zarząd cłowy, austrjacki zarząd telegraficzny, angielski wybrzeże, a włosko rosyjski ulice. Komunikacja telegraficzna władz tureckich zapomocą depesz szyfrowanych została wstrzymaną. Kontrolę depesz przeprowadzają oficerowie przy pomocy dragomanów poselstw. W kasie cłowej znaleziono 48 piastrów, zaś wpływy pierwszego dnia wyniosły 4964 piastrów, które zdeponowano w „Banku ottomańskim.

Stambuł. Wczoraj w nocy odbyła się konferencja wszystkich ambasadorów u bar. Calice. Sytuacja jest niezmieniona. Dalsza odpowiedź Porty nie nastąpiła. Tu i na Mytilene panuje spokój.

Paryż. Agencja Hawasa donosi z Aten, że z Mytilene przybył tam rosyjski kontrtorpedowiec, którego oficer oświadczył, iż na pokład austrjackiego okrętu flagowego przybył gubernator z Mitylene i wręczył dowódcy floty, kontradmirałowi Ripperowi długą depeszę z Konstantynopola od rządu tureckiego. Depesza ta zawierała wiadomość urzędową, że Porta przyjmuje kontrolę nad finansami w Macedonji po zmianie niektórych warunków. Ripper odpowiedział, że jeśli Porta nie przyjmie ostatecznych żądań mocarstw bez zmiany, w takim razie międzynarodowa eskadra obsadzi wyspy Lemnos i Imbros.

Dział ekonomiczny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 2. grudnia. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 664·75. Akcja węg. Zakł. kredyt. 779 25. Akcja Anglobanku 314 50. Akcja Unionbanku 565 25. Akcje Laenderbanku 437 50 Akcje Bankvereinu 560·75. Akcje Bodencredit 1076 —. Akcje Gal. Banku hipot. 556·00. Akcje kolei państw. 660 00. Akcje kolei polud. 116·50 Akcje kolei Elbetnal 445·50 Akcje kolei północnej 5660—5680, Akcje kolei czerniow. 580·00. Akcje Alpiny 520 50. Akcje Rima Muranji 523·50. Akcje prask. Tow. żel. 2544—0000. Akcje fabryki broni 564—. Akcje tureckie tyton. 561·00. Akcje Galic. Karp. Tow. naft. 713—000. Oblig. węg. indemnizacyjne 95·70. Renta majowa 98 80. Renta austr. koron. 99·75. Węgierska renta koron. 95·10. 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98 90. 4% listy Banku hipot. 98 75. 4½% Banku hipot. 101·05 5% Banku hipotecznego 112 50 4% Banku krajowego 99·25. 4½% Banku krajowego 100·95. 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 99 70. 4% gal. poż. kraj. r. 1903 99 40. 4% poż. m. Lwowa 98·40 Losy tureckie 145 75. Marki 117 66 Ruble 252·50

Usposobienie słabe.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Ciągnienie loterji gwiazdkowej urządzone na dochód **lekarskiego zakładu dla wdów i sierót,** odbędzie się już 4. stycznia. Wyposażoną jest w 1.500 wygranych. Pierwsze wygrane główne mają wartość 25.000 kor., 5.000 kor. i 1.000 kor.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś popołudziu o godzinie $3^1/_2$ „Przeor Paulinów“ czyli „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5 aktach (8 odsłonach) przez Juljusza Mörz z Poradowa. Wiecz. o $7^1/_2$ „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Ostatni występ Maryi Boyer, oraz występ Augusta Dianni i Jul. Jeromina.

W poniedziałek „Wicek i Wacek“, komedja Przybylskiego.

We wtorek „Traviata“, opera w 4 aktach Verdi'ego. Występ Ireny Bohuss, Aug. Dianni i Józ. Szymańskiego.

We środę „Nadzieja“, sztuka w 4 aktach Heyermans'a.

We czwartek „Cyrulik sewilski“, opera w 3 aktach, a 4 odsłonach Rossini'ego. Występ Wery Luce (Rozyna), Augusta Dianni (Almaviva), Grąbczewskiego (Figaro) i Jeromina (Basilio).

„Dziennik Kijowski“. Pod tym tytułem zacznie z Nowym Rokiem wychodzić w Kijowie pierwsze polskie pismo codzienne. Wydawcą jest hr. Grocholski.

Zalecana codziennie przez licznych profesorów i lekarzy

Sirolina „Roche“

w chorobach płuc, katarach, kokluszu, zołzach, influencji

Podnieca apetyt, podnosi wagę ciała, usuwa kaszel i plwocinę, usuwa poty nocne.

Ponieważ proponują naśladownictwa mniej wartościowe, żądać zawsze należy: **Oryginalnego opakowania „Roche“.**

Nabyć można na przepis lekarski w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

F. Hoffmann-La Roche & Co.

Basel (Schweiz).

MATERJE, PORTJERY, FIRANKI, DYWANY poleca **W. Primus & S. Iglicki** we Lwowie.

COLOSSEUM HERMANÓW. — Od 1. grudnia. **15 niedźwiedzi polarnych** w tresurze Miss Louise Mary. **The Damann Family** ikaryjskie igrzyska. **The Burnellys**, fenomenalni akrobaci na szczudłach. „Wesoły konkurent“, wodewil, 11 sensacyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Teatr rozmaitości

Dependance Bristol codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwie sensacyjne komedje. Program familijny. Początek o godz. $8^1/_2$.

Drobne ogłoszenia

po $1^1/_2$ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Miocarnia czterokonna, transportówka z fabryki Kühne & Söhne w zupełnie dobrym stanie, bez motoru, do sprzedania. Zgłoszenia **Zarząd dóbr Milatyn stary, p. Milatyn nowy.** 2582

Kilkaset sągów drzewa bukowego i grabowego jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w Czytelni mieszczańskiej w Gródku koło Lwowa. 2593

Willa z ogrodem z komfortem urządzona, ze wszystkiemi możliwemi wygodami do sprzedania. 12 wolnych lat. Potrzebna gotówka 14 000 zł. Wiadomość biuro dzienników Plohna. 2524

Mała kamieniczka, Teresy 16. Kamienica pierwszorzędnej budowy, 2 piątrowa. Willa w Szczawnicy nad zdrojami są do sprzedania. Wiadomość Lenartowicza 12. 2599

Sklep Kółka rolniczego w Żurawnie do sprzedania. 2605

Dunajów (Pisarówka) z powodu przebudowy gorzelni, ma na zbyciu 4 dobre rezerwoary żelazne na wódkę. Na 69, 49 i dwa po 22 hektolitrów objętości. 2600

Wolne posady.

Posady dla 2 gorzelników, 2 urzędników gosp., 1 gajowego, 2 ślusarzy, 2 mechaników, 3 elektro-monterów, 1 buchaltera, 2 kantorzystów, 2 pom. handl. znających język niem. oraz wiele innych także do kolei wskaże „Stellenanzeiger“, Cieszyn, ul. Kolejowa 1. Odpow. za dołącz. marki listowej. 1118

Buchalter obeznany w podwójnej buchalterji, zdolny w języku polskim i niemieckim, poszukiwany dla technicznego przedsiębiorstwa. Oferty pod zdolny, Biuro dzienników Buchstaba. 2603

Poszukuje się chłopca do nauki introligatorskiej. Fedunio, Wałowa 29. 1707

Józef Kulik, fryzjer w Nowym Targu, poszukuje pomocnika. 2577

Poszukują posady.

Przykrawacz teoretycznie i praktycznie wykształcony, życzy sobie otrzymać posadę w pierwszorzędnym zakładzie na miarę. Pracuje podług metody angielskiej.

Oferty pod **A. K.,** poste restante **Trzyniec,** Śląsk austr.

Uczeń gimnazjalny z piątą klasą, liczący 17 lat, który z powodu śmierci ojca nie może dalej uczęszczać do szkół, poszukuje jakiejkolwiek posady lub lekcji. Oferty pod adresem Edward Łazarowicz, ul. Łyczakowska 97.

Nauka.

Technik poszukuje lekcji ze szkół wydziałowych męskich, żeńskich lub niższych szkół realnych. Wiadomość poste restante S. T. S., Lwów.

Rozmaitości.

Do sąsiedniego domu przeniósł się Jan Wojtych, złotnik, obecnie Akademicka 8, Lwów. 2549

Ernesto Deuster,

Neunkirchen, Bez. Trier, Prusy, uprasza oferty **na ?. masło,** ser i produkty wiejskie za gotówkę.

NAJWIĘKSZA ZNANA
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Stanisława Köhlera
ul. Batorego l. 28
WE LWOWIE
tuż naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa.
Nowości wszelkie zaraz po wyjściu z druku.
Najnowszy komp. katalog posyła się gratis.
Abonament (3 tomy naraz) **miesięcznie 50 ct., kaucja 1 zł. Na prowincję (10 tomów naraz) 1 zł., kaucja 5 zł.**
Rozpoczynać można codziennie.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notarjuszy, adwokatów i aptekarzy

Reprezentacja „Beamten Vereinu“ we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

Tokarnia dla tokarza, mosiężnika, cyletanta, dębowa, posiada narzędzia, przyrządy. Adres w Administracji. 2598

Elegанckie, gustowne ramy do obrazów poleca najtaniej Fruchs, Karola Ludwika 29, Pasaż Oranża. 2602

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, Rynek 12 a poleca młodą francuzkę, nauczycielkę muzyki w miejscu, oficjalistów, służbę wszelką. 2601

Miód pszczelny świeży, tegoroczny, czysta patoka, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 kor. 80 hal. Za czystość zaręczam. **P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce.** 1363

Filję pocztową zamieniam. Zgłoszenia pod „Filja“, biuro dzienników Plohna. 2590

Cztery ilustrowane nry w grudniu bezpłatnie wraz z dodatkami otrzyma każdy, kto już teraz nadeśle 1 k. jako prenumeratę na I. kwartał 1906 pod adresem; Redakcja „Lotnych Listków“, Lwów. 2595

Wyborny miód deserowy, kuracyjny 6 kor., „rarytas miodoborów 6 k. 60 h., 5 kg. franco. Miód w plastrach 1 kg. 2 kor. Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany. 2586



Najstarsza firma krajowa
J. Kapralika
we Lwowie
obok głównego wejścia do Filharmonji, poleca instrumenta taniej niż każda inna firma. Cenniki polskie darmo.

Najlżejszą w kraju
Dachówkę
z gliny odmulonej
najtaniej dostarcza
Fabryka sztucznego kamienia i dachówek
we Lwowie.
Zamówienia przyjmuje **biuro fabryki w gmachu Banku hipotecznego.**

Szczury giną niezawodnie od środka, który wysyłam od 2 koron wyżej. **F. Skaza, Zwierzyniec.** 2598

Używane sztuczne zęby, platynę, złoto, srebro, klejnoty, perły kupuję po najwyższych cenach. **Zastawione** precjoza wykupuję, dopłacam do najwyższej wartości. Używane, oraz nowe wyroby złotnicze, chińskie srebro, sprzedaję zdumiewająco tanio. Strauch, jubiler, Lwów, Karola Ludwika 29, Pasaż Oranża. 2604

Pierwsza krajowa fabryka miechów
Marek Feuerstein
we Lwowie, ul. Gródecka l. 51
poleca własnego wyrobu miechy różnych rozmiarów i konstrukcyj, **wentylatory i kuźnie polowe. Kompletne urządzenia warsztatów ślusarskich i kuźni.** Wszelkie maszyny pomocnicze i narzędzia **z fabryk styryjskich**, w wielkim wyborze na składzie. Ceny przystępne. Ulgi w spłatach.

Zegary, zegarki z pierwszorzędnych światowych fabryk największy skład w Galicji u **J. Dąbrowskiego, Hetmańska 4, Lwów.** 2575

Nowość
dla amatorów wypalania!
Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand).
Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u
Alojzego Hübnera
we Lwowie.

Gwarantowane czyste
wino naturalne
marka „Z najlepszego“
niższoaustr.
Wino górskie w flaszkach litrowych po k. 1·50.
Do nabycia tylko u
S. REICHA, Rynek, Lwów.

Ulubiona konserwa Szacha Perskiego — Ogórki kiszone w 10-cio litrowych beczułkach, sorta I. 4 korony, sorta II. 2 korony.
Znakomite rydze kiszone 5 kg. faska 3 korony.
Fabryka konserw
F. WOJCIECHOWSKIEGO
magistra farmacji **w Jarosławiu.**

Miód pszczelny
prawdziwy patoka deserowy, lipcowy, z łąk podolskich, z własnej pasieki — wysyła w blaszankach 5 kg. pod gwarancją za 5 kor. pocztą nieopłatnie **Franciszek Ziemba. Podhajce.**

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

5—3 pokoje, kuchnia. Lenartowicza 12. 2597

Do wynajęcia! 2, 3, 4 pokoje po miernych cenach z komfortem urządzone z wszelkiemi wygodami światło gazowe, łazienki z wspaniałym widokiem na całe miasto, **pokoje duże, zdrowe położenie. Wiadomość plac Bema 4.** 2480

Ul. Skarbkowska 17. 2 pokoje z kuchnią w parterze odpowiednie także na sklep lub mleczarnię do wynajęcia. Wiadomość Biuro dzienników Buchstaba. 2607

Obszerny, umeblowany pokój kawalerski z przedpokojem Batorego 21. 2578

Odznaczona trzema srebrnymi medalami.



Pierwsza krajowa fabryka organów i harmonjum

Lwów **MIECZYSŁAWA JANISZEWSKIEGO** ul. Szpitalna 36.

Przyjmuje zamówienia na organy nowe, rekonstrukcji i strojenia. — Forteplany i pianina skórkuje i stroi po cenach najumiarkowańszych. Liczne podziękowania tak za ustawione już organy, jakoteż i za rekonstrukcje.

Gotowe harmonjum są stale na składzie.



A. E. M. Janowic

Hurtowny handel win

w Fiume (Rjeka)

Własne winnice w Dalmacji

wysyła znakomite gatunki **wina białego, czerwonego i czarnego** (Blutwein) od **30 litrów** wyżej po cenach konwenjujących.

Wzory gratis i franco.



Najzupełniejsze przekonanie

że aptekarza

Thierry'ego Balsam i maść centyfoljowa

są środkami niedoścignionej skuteczności w wszelkich cierpieniach wewnętrznych, influenzy, katarach, kurczach i zapaleniach wszelkiego rodzaju, w stanach osłabienia zaburzeniach w trawieniu, ranach, abscesach i dolegliwościach żołądkowych—wzbudzi w każdym książeczka, którą dołączamy w razie zamówienia balsamu, lub wysyłamy na żądanie oddzielnie za darmo, a która zawiera obok tysięcy oryginalnych pism dziękczynnych, poradnik domowy. **12 małych lub 6 flaszek podwójnych balsamu k. 5·—, 60 małych lub 30 flaszek podwójnych k. 15.**

2 słoiki maści centyfoljowej k. 3·60 opłatnie, wraz z skrzynką. Proszę adresować do **aptekarza A. Thierry w Pregrada** obok **Rohitsch.** Fałszerze i sprzedający podrobienia, będą sądownie ścigani.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach we Lwowie i na prowincji.



LOTERJA GWIAZDKOWA.

1500 wygranych

wartość **50.000 K.**

3 główne wygrane wartości 25.000, 5000 i 1000 K wypłacone zostaną na żądanie **w gotówce.**

1 los 1 kor. — Do nabycia we wszystkich trafikach.

— Ciągnienie **4 stycznia 1906.** —

Tylko czas krótki.



Ozdoba każdego pokoju!

Przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 8.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały

DYWAN ŚCIENNY z szenilli.

równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm. szerokości 200 cm. długości, czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jeleń, wielbłąd, kwiaty, za pobraniem

po zł. 2·50

wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie.

PIĘKNE DYWANIKI przed łóżka

tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów **Juljusz Hoitasch, Göding Nr. 92,** [Morawa]. Niekonwenjujące bez przeszkody przyjętem zostaje z powrotem i zwraca się pieniądze.

Jeszcze niebywałe za tę cenę.

Pann J. Hoitasch, w Göding. J. W. księżna Alexis Czoy była bardzo zadowolona z nadesłanych dywanów ściennych i proszę dla J. W. jeszcze o dwie sztuki ochraniaczy okien podług katalogu nr. 92 bordeaux po cenie złr. 2·30 odwrotnie posłać. Z szacunkiem **Franciszka Löschner** Kammerfrau, Gries bei Bozen (Tirol) 13. listopada 1905.

MAGAZYN WYSYŁKOWY

Wyrobów tkackich Edmunda Towarnickiego

w Kołomyi wysyła **darmo i opłatnie** próbki płócien, płócienek, bielizny stołowej, zegiów, sukien na ubrania męskie i damskie itd. — **Ceny bardzo niskie.** *Zastępcy poszukiwani.*

Kwizdy płyn

(Marka wąż)

Fluid dla turystów.

Wypróbowane oddawna aromatyczne wcieranie dla wzmocnienia żył i muskułów. Używane z powodzeniem przez turystów, cyklistów, jeźdźców i myśliwych dla wzmocnienia po większych turach. — Cena:

1/1 flaszka . . . . . K 2—
1/2 flaszki . . . . . K 1·20

Do sprowadzenia przez apteki



Główny skład ma

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr.-węg., kr. rumuński i ks. bułgarski nadw. dostawca aptekarz obwodowy w Kornenburgu pod Wiedniem.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Celem wprowadzenia u szanownych czytelników moich prawdziwych towarów stalowych z Soligen oddaję 500 garniturów do golenia jakoteż 500 maszyn do strzyżenia włosów za cenę kosztu, jak następuje:



1 brzytwa całkiem wyostrzona (hohlgeschliffen), 1 rzemyk 27 cm długi z kamieniem do ostrzenia, 1 pendzel, 1 niklowa miseczka do golenia 1 pasta do paska, 1 sztuka delik. mydła do golenia 1/8 klg., wszystko razem tylko koron 4.40. Powyższy garnitur w delik. kasetce drewnianej z drzewa twardego. delik. polerowana do zamykania tylko k. 4·90. **Maszyna do strzyżenia** włosów z 2 grzebieniami, strzyże na 3, 7 i 10 mm., delik. niklowana w pięknem etui tylko k. 5·40, dalej 1 scyzoryk z 6 częściami z nożyczkami kor. 3·40. — Brzytwa dla ostrożności (Sicherheitsrasirmesser), którą każdy nie wyćwiczony, może natychmiast sam golić tylko kor. 3. — Na żądanie nazwisko w złotem piśmie bezpłatnie wyszytem zostanie. — Nie odpowiadające przyjmuję chętnie z powrotem i zwracam pieniądze. — Przy zamówieniach od k. 6·15 opłacam porto i dokładam jeszcze delikatny scyzoryk bezpłatnie. Proszę zrobić próbę, a zostanie Pan moim klijentem. Proszę nie zapomnieć o podaniu dokładnego swego adresu przy zamówieniu. Wysyłam za pobraniem, wystarczy kartka k. resp. Korespondencja polska, niemiecka i węgierska. **T. BRUNA,** skład stalowych towarów z **Solingen, Wien, XIII/4 Hackingstrasse 49.**

Proszę żądać gratis i franco mój bogato ilustrowany katalog gwiazdkowy, gdzie znaleść można wszystko, co potrzebnem jest na Boże Narodzenie.

Japońskie

LILIE CHRYST.

(Christ-Lilien).

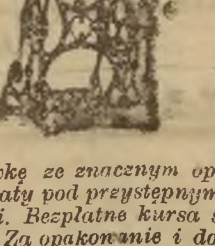


Skoro stawia się obecnie w pokoju cebulki do należącej do tego filiżanki szklanej, obserwować można rychłe i zajmujące rozwijanie się tejże i ma się na święta Bożego Narodzenia kwiat wspaniały. Wysyłam do całych Austro Węgier i Niemiec 4 sztuki cebulek z delikatną szklaną filiżanką za koron 2·50, 12 sztuk z 3 szklanemi filiżankami za koron 7, 24 sztuk z 6 szklanemi filiżankami za koron 13·40, 48 cebulek z 12 szklanemi filiżankami za kor. 25·50.

Wskazówki bezpłatnie.

Teofil ZIEGLER, Wien VI. Mariahilferstrasse 31, importer rzadkich cebulek kwiatowych i roślin.

MASZYNY do SZYCIA — i HAFTU — Singera



za gotówkę ze znacznym opustem lub na raty pod przystępnymi warunkami. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Za opakowanie i dostawę do kolei nic nie liczę. Cenniki gratis i franco.

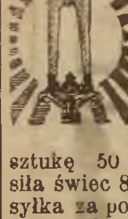
WŁADYSŁAW KUKAWSKI

skład maszyn do szycia
Lwów, Pasaż Mikolascha

Uwaga: Kierowałem długie lata firmą ś. p. Józefa Iwanickiego i innemi pierwszorzędnemi, moja więc wiedza w dziale maszyn do szycia daje Odbiorcy zupełną gwarancję za doborowy towar.
Władysław Kukawski.

Frick'a katalog ręczny

gratis i franko
Podarunki świąteczne
z wszystkich dziedzin literatury **WILHELM FRICK, WIEN**
GRABEN 27.



Najpiękniejszem światłem nowoczesnem jest **„Radium"**, premjowane złotym medalem w Dreznie 1902. Siatki Radium dla palników gazowych, światło olbrzymie, za sztukę 60 h. Siatki gazowe „Osmium", trzykrotnie tkane, siła światła 125 świec, za sztukę 50 h. Siatki Auerowskie, siła świec 80, za sztukę 30 h. Wysyłka za pobraniem. **Izydor König,** fabrykacja **siatek gazowych, Wien, II., Flossgasse 8.**

Obrazy olejne, olejodruki, sztychy, grawury i oprawę tychże poleca najtaniej skład obrazów i ram. **Batorego 30.** 65

Wszelkie naprawy nożownicze przyjmuje Jan Lauruk, mechanik, Lwów, Halicka 6. 219

KSIĘGARNIA POLSKA

we Lwowie, Akademicka 2, poleca dzieła pedagogiczne REUSSNERA do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **OBCYCH JĘZYKÓW BEZ NAUCZYCIELA** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·10, kurs II-gi k. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi k. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

Ważne dla Pań!

Tylko za **10 złr.** wyuczyć się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją **w szkole kroju EUGENJI WECKERÓWNEJ, Lwów, Kopernika l. 8, II. p.** — Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą za podaniem dokładnej miary. — Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs.

Proszę żądać

gratis i franco bogato ilustrowany katalog z przeszło 1000 ilustracjami solidnych, dobrych i tanich przedmiotów muzycznych każdego rodzaju od **Hanna Konrada,** Dom wysyłkowy towarów muzycznych (Erzgebirgisches Musikswaren Versandhans) w Brüx nr. 1228 (Czechy).



Polecam najlepsze **harmoniki ręczne**

nr. 300½ B. 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, rozmiar 24×12 cm. k. 4·40, nr. 305¼ 10 klawiszy, 2 rejest. 50 gł. rozmiar 24×12 cm. k. 5·50, nr. 663, 10 klawiszów, 2 rej. 50 gł. podwójny strój, 3 szeregi trab, rozmiar 31×15½ cm. k. 7, nr. 636/III. 10 klawiszów, 3 rej. 3 chóry, 70 gł. rozmiar 33×16⅓ cm. k. 9. Żadne ryzyko! Zamiana dozw. albo zwrot pieniędzy.

W chorobach pęcherza

moczowego i innych podobnych dolegliwościach działają znakomicie od wielu lat ogromnie rozpowszechnione **Kapsułki tarolinowe** *zawierające w swym składzie olejek santałowy, salol i ekstrakt kubebowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. W obec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie Groetznera kapsułek tarolinowych, których nazwa prawnie jest zastrzeżona. Cena pudełka wraz z przepisem używania 3 korony na porto dołączyć należy 45 hal., zaliczka kor. 3·65. Do nabycia w aptece J. Piepes-Poratyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwowie. Główny skład dla Galicji: Apteka pod węgierską koroną J. PIEPES-PORATYNSKIEGO, Lwów, pl. Bernardyński l. 1.*

Troczyńskiego fabryka, Lwów, ul. Fredry, poleca wyborne cukry deserowe nadziewane najlepszemi masami funt 60 centów, czekoladek 1 zł. karmelków 40 ct., herbatników 60 ct., cukierków ozdobnych na drzewko 1 zł. 574

GALANTERJĘ najnowszą – najpiękniejsze Zabawki

poleca magazyn firmy

KAUCZYŃSKI & OBERSKI

Lwów, ul. Karola Ludwika 7 - filja Halicka 6.

Polecam:

Rauheneck

Napój stołowy J. Ces. M. króla Anglji Edwarda VII.

najdelikatniejsze, przyjemne, łagodne wino stołowe, uszlachetniony VÖSLAUER w gatunku białym i czerwonym za 1/1 flaszkę k. 2·20.

Albert Szkowron, handel win i delikatesów Lwów.

PATENTOWANY RZECZNIK

Dr. FRITZ FUCHS

dyplomowany chemik (zaprzysiężony)

Biuro techniczne

INŻYNIER

Alfred Hamburger

Wien, VII. Siebensterngasse 1.

Nuphar-tablety

nowość wybitna do perfumowania i zrobienia wody do mycia i kąpieli miękka. Tablety Nuphar prześcigają co do znakomitego gatunku

delikatności, zapachu i przyjemności

wszystkie inne środki, używane dotychczas w tym celu.

Służy dalej do upiększenia skóry i do perfumowania powietrza w pokoju.

Cena pudełka na próbę K 1·—.

Cena dużego pudełka (124 sztuk) K 3·—.

Do nabycia w większej części perfumeryj, składach z mydłem, droguerjach i aptekach.

Nuphar & Co.

Wiedeń-Paryż.

Ilustrowane cenniki wysyłamy na prowincję darmo.



Ulgi w spłatach wedle umowy!

Wszystkie z

WYSPRZEDAŻY

zwiniętej firmy „A. Krzysztofowicz we Lwowie“ pozostałe towary a mianowicie: dywany, firanki, portjery, dywaniki nad i przed łóżka, chodniki, ceraty, linoleum, dywany perskie i smyrneńskie, oraz różne artykuły dekoracyjne, nabyliśmy aktem notarjalnym do l. rep. 12029/5.

Owe zapasy, jako też większą część wysortowanych towarów naszego składu

sprzedajemy z okazji nadzwyczajnej po bajecznie niskich cenach

i udzielamy szan. dobrze sytuowanym osobom na żądanie tak we Lwowie jako też na prowincji **chętnie kredytu, wedle ustnej lub pisemnej umowy.** — *Cenniki ilustrowane wysyłamy na prowincję darmo, za nadesłaniem 10 hal. w znaczkach pocztowych. Polecamy również. jak długo zapasy starczą, następujące towary:*

Dywaniki przed łóżka po ct. 30, 40, 50 i wyżej
Dywany nad łóżka po zł 1·25, 2·—, 2·10 „
salonowe po zł. 5·—, 6·—, 7·— „
Chodniki, metr ct. 15, 20, 25 „
Portjery, sztuka ct. 60, 75 ct., zł. 1·— „
Firanki koronkowe, szt. ct. 60, 75, zł. 1·— „
Kapy na stoły i łóżka zł. 1·20, 1·50, 2·— „

Resztki różnych materji na meble i różnych chodników otrzymać można bajecznie tanio.

ZARZĄD FIRMY **„AU LOUVRE“** we Lwowie ulica Sykstuska 6.

Nasza nowo otworzona filja nowości damskich i dziecięcych znajduje się przy ul. Halickiej 19.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Toepfer Naftuła, Trybunalska 12.
Adler Markus, plac Akademicki 1.
Bauer, Hotel de Laus, Łyczakowska 122.
Blasbalg S., ul. Teatralna 26
Bogen, Hotel Warszawski.
Breyvogel H. ul. Grodzickich.
Czaczkies, ul. Karola Ludwika 19.
Drucker Eljasz, Grodecka.
Einhorn, ul. Grodecka 18.
Finkelstein, Karola Ludwika.
Fisch, ul. L. Sapiehy.
Fleischer A., ul. Grodecka 91.
Fränkel J., Leona Sapiehy.
Fried Jakób, Rynek 13.
Garfunkel J., Sykstuska 2.
Griffel L., ul. Żółkiewska 19
Grünfeld, Janowska 7.
B. Grünfeld, ul. Janowska.
Halpern, pl. Gołuchowskich.
Herold Antoni, Sykstuska 14.
Hellwig Edward, ul. Kopernika 29
Heustein J., ul. Lenartowicza 1.
Jakoby, Chorążczyzna 2.
Kanarienvogel, Jagiellońska 16.
Kawiarnia Europejska, Jagiellońska.
Keil A., ul. Kopernika 10.
Kostkiewicz August, Wałowa 11 a.
Kreindler J. Ch., pl. Bernardyński.
Kühl M. ul. Grodecka.
Laskowski, Halicka.
Lemel Simon, Gródecka 54.
Landesberger W., ul. Polna.
Ludwig Jan, Krakowska 7.
Löwenheck Jakób, Trybunalska 4
Łopaciński Wojciech, Rynek 37.
Makowski M., ul. Krasickich.
Mehr, kantyna 30 pp.
Nussenblatt, Grodecka 58.
Ostermann, Sykstuska 28.
Pencias, ul. Grodecka.
Piotrowski J., Ruska 18.
Przybylski Karol, Teatralna 12.
Reich Samuel, Rynek 5.
Rudziński, restauracja kolejowa.
Schall Sara, ul. Kaźmierzowska 51
Schnapp, Kopernika.
K. Skocki, Pańska 17.
Sokołowski, Rynek 19.
Stauber, Hotel Pański, Grodecka.
Strauch Marjan, ul. Grodecka 81.
Szapira S., Rynek 26.
Schwarzer O., Gródecka 44.
Tennenbaum I., ul. Jagiellońska 6.
Tomicki R., Rynek 27.
Waldbaum, Krakowska 25.
Weissberg, ul. Grodecka 49.
Wolisch, ul. Sobieskiego 26.
Zieliński, ul. Ormiańska.
Zinkes, Pasaż Mikolascha, Olympia.
Zimmet H. ul. Kaźmierzowska.
Zuckermann J., ul. Zimorowicza 18.

Bok okocimski (porter krajowy):

Toepfer Naftuła, ul. Trybunalska.
Z. Baczewski, Halicka.
J. Garfunkel, Sykstuska.
M. Hakel, św. Teodora.
S. Schapira, Rynek.
Waldbaum, ul. Krakowska.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u pp. **Ozjasza Wiksla i Syna**, ul. Bogusławskiego 13. Telefon Nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **S. Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon Nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GÖTZ, Browar Okocim.

Najlepszy puder antiseptyczny dla niemowląt i dzieci w paczkach ćwierćkilowych, równających 2½ pudełka za 40 ct. poleca najtańsza droguerja **Menkesa, Kaźmierzowska 19.** 63

SENSACYJNA NOWOŚĆ!

BEZPŁATNIE

proszę żądać zeszyt okazowy nowej powieści p. t.

Nienawiść a miłość

Adres wydawnictwa:
R. LANDAU Lwów, Czarneckiego 3.

HERBATA-CEYLON

G. A. MARINITSCH

Wiedeń, I., Seilergasse Nr. 2.

Prospekty bezpłatnie i franco.

Biuro podróży **Russell i Spółka**, Wiedeń, I. Franz Josefs-Quai 19.

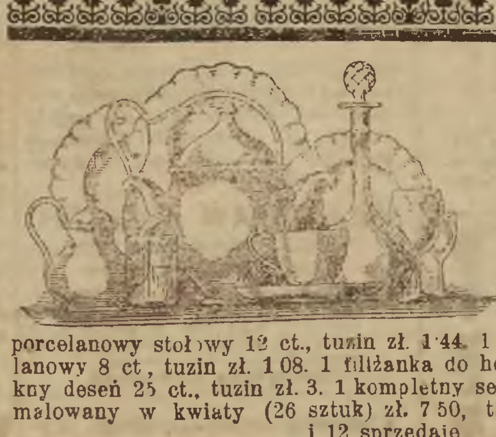
24. stycznia **Podróż do** **28 dni**

EGIPTU

Największa wygoda, pierwszorzędne kierownictwo. O jak najwcześniejsze zgłoszenia upraszamy dla zamówienia miejsca na parowcu na Nilu.

Programy na rok 1906 darmo i opłatnie

Za bezcen.



1 szklanka do wody z białego szkła pierwszej sorty 4½ ct., tuzin 54 ct. 1 szklanka do wody z paseczkiem 6 ct., tuzin 72 ct. 1 kieliszek do wina 12 ct., tuzin zł. 1·44. 1 kieliszek do wódki 10 ct., tuzin zł. 1·20. 1 talerz porcelanowy stołowy 12 ct., tuzin zł. 1·44. 1 talerz deserowy, porcelanowy 8 ct., tuzin zł. 1·08. 1 filiżanka do herbaty malowana w piękny deseń 25 ct., tuzin zł. 3. 1 kompletny serwis stołowy na 6 osób malowany w kwiaty (26 sztuk) zł. 7·50, także złocony po zł. 10 i 12 sprzedaje

Tadeusz Okornicki

magazyn porcelany i szkła we Lwowie, ulica Halicka l. 4.



Tanie czeskie **pióra na pościel** 5 kilo nowo skubane k. 9·60, lepsze k. 12, białe. miękkie jak puch skubane kor. 18—24, białe jak śnieg, miękkie jak puch, skubane k. 30—36 Wysyłka franco za pobraniem. Zamiana i odbiór dozwolone za zwrotem kosztów portorji.

BENEDYKT SACHSEL, Lobes 32. Poczta Pilzno, Czechy.

„Zagłada kultury“.

Lud żąda tylko tego, co konieczne: sprawiedliwości! — bezprawia są dziełem panów i bogaczy, oni są biczem ludu.

Interes ludu jest interesem ogółu — interes możnych to interes prywatny.

Czyż chcecie, by lud stał się niczem a możni byli wszechwładni?

(Z mowy Robespierre'a: „O zależności praw obywatelskich od cenzusu podatkowego“).

Ilekroć wielka idea, ten boski znicz ludzkości, rozpalała dusze ludu, wiodąc go przez ofiarne stosy ku zwycięstwu — zawsze wówczas to, co gnuśniało, pełzało, tuczyło się krzywdą i bezprawiem, zwoływało swe hufce do broni przeciw wrzekomej zagładzie kultury. — Te małoduszne zastępy uprzywiljowanych, te znikczemniałe bandy ich służalców, ogarnięte panicznym strachem winowajcy, nigdy nie chciały rozumieć ostrzeżeń dziejowej chwili.

Więc ponad ich głowy szła potężna fala i zatapiała je zawsze i wszędzie w pogardliwej niepamięci!

Nadsłuchujcie! Czy słyszycie te potężne odgłosy, idące od północnej warowni tyranji, czy nie ogarnia was dreszcz wielkiej chwili dziejowej? Lud, bezimienny lud, rozpętał najgłębsze nieuciszone tęsknoty narodu, rozpłomienił najświętsze ognie, gaszone niewolą i brzemieniem krwawych tragedji.

Lud zapatrzony w słońce wolności, idzie na całopalenie za Polskę!

Wielki i silny idzie do boju o człowieczeństwo i swobodę, ten miljon proroczej wizji poety!

I żąda sprawiedliwości i żąda praw człowieczych. Czyż nie rośnie Wam dusza? nie bije nadzieją serce?

A z gabinetów urodzonych przewódców narodu, złoconych podwoi magnatów, z przedpokojów ich najemników i lokaji, z mieszczańskich podwórek ciasnych samolubów i gwardji strachajłów, wyrywa się wielkim lamentem głos trwogi, ten znany głos obawy o utratę przywilejów.

Zwycięstwo sprawiedliwości głoszą jako zagładę kultury!

Sto lat temu z górą proklamacja „praw człowieka“ była również zagładą kultury, dziś zagładą kultury polskiej ma być powszechne prawo głosowania w zaborze austrjackim.

Lud nie zna miłości ojczyzny, wykrzykują faryzeusze, których codzienną strawą jest podsycanie nienawiści rasowej, religijnej i narodowej!

I ten obóz obrońców niesprawiedliwości, ten obóz pasożytów samolubnych i perfidnych zawsze i wszędzie pragnął powstrzymać zwycięstwo sprawiedliwości, opóźnić dzień tryumfu ludu.

Egoizm chwili zaślepia ich do tego stopnia, że znieważają cały naród, — przepadną Polacy w Galicji, jeśli stanie się zadość społecznej sprawiedliwości. Jakież smutne świadectwo wystawiają nam świadectwo! Kto wierzy w siły swego narodu i wie, jak pod tchnieniem nowego czasu wyrastają z ludu najwspanialsze twórcze siły cywilizacyjne, kto odczuwa dziejowe tętno nowego życia w olbrzymim ruchu miljonów, ten nie pójdzie za głosem puszczyków polskiej kultury.

Polska obejdzie się doskonale bez kultury pasożytów, drżących o swe przewileje, kupony, łatwe zyski i wolność bezprawia.

Kto kocha naród i kraj swój, musi kochać sprawiedliwość a lud domaga się tylko sprawiedliwości.

Rozważcie to dziś obywatele, w tej chwili dziejowej, gdy tam, za kordonem nieustannie leje się krew ludu polskiego, a tu w zaborze austrjackim potężną manifestacją swej siły i zbiorowej woli lud żąda należnych mu praw obywatelskich.

Edmund Libański

Kwestja ormiańska i imperjalizm rosyjski.

Paryż 28. listopada.

W drukarni ormiańskiej, w Genewie ukazała się większa broszura francuska p. t. „Rany Kaukazu“, z której niejedno wskazanie polityczne wyprowadzić można. Tytuł książki jest może zbyt wiele zapowiadający, lecz autor głównie poruszył politykę caratu dzisiejszego względem Armenji, co wszak nie stanowi jeszcze wszystkich plag Kaukazu. Natomiast ta właśnie strona, którą autor porusza i fakty, które podaje, rzucają może najbardziej jaskrawe światło na nicość moralną imperjalizmu współczesnego, wszystko jedno, kto go uprawia: carat czy stronnictwa wrzekomo opozycyjne.

Armenja, jak wiemy, miała swój kościół niezależny, swe dzieje, bogate w tradycje walki, przechowała pomimo najazdu tureckiego i jarzma obcego skarbnicę wspomnień o przeszłości lepszej. Przez łzy, które niewola wyciskała, jak tęcza uśmiechało się marzenie, wywołane wspomnieniami, które rodzice dzieciom w spuściźnie zostawiali, szepcząc je urywkowo i mieszając je z westchnieniami żalu oraz skargi.

Carowie rosyjscy, w miarę jak posuwali się na południe jako spadkobiercy kruszącego się państwa półksiężycowego, zwrócili uwagę na skargi Ormian, na ich szepty o dawnej sławie, na ich nadzieje przyszłości lepszej. Zwrócili uwagę na pieśni o dawnej stolicy ormiańskiej, Vagharchapat, i na modły, które rozlegały się po całym Etchmiadzynie na Araracie. W 1783 roku następuje aljans między Ormjanami a potęgą rosyjską. Jedyną siłą Ormian były ich nadzieje, była wiara w to, że lud o tradycji silnej, z przeszłością bogatą w walki i w opór przeciw przemocy, powinien coś zrobić i wytworzyć sobie lepszą przyszłość.

U nas, w Polsce, wyrażamy zawsze pogardę dla różnych narodów i plemion, które z ufnością zbliżały się do Rosji. Zapominamy o tem, że znaliśmy już ucisk rosyjski, podczas gdy inni widzieli tylko siłę w Rosji, siłę, która może dokonać dobro. I dlaczego — myśleli oni — siła ta nie mo

---

Ludwik Stasiak. 22)

Orle skrzydła.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

— Wypraszam sobie podobne uwagi...

— Od tego jestem żoną, żebym pijanemu mężowi rozumne uwagi robiła.

— Trzeźwy jestem!...

Burza małżeńska nadciągała, między spornemi osobami jako piorunochron stanęła ciocia Lola i rzekła:

— Ja was pogodzę.

— Idź teraz spać, jutro nam opowiesz co o Zosi mówił twój kolega.

*

Gdy za kilka dni odbyło się posiedzenie sejmu rodzinnego, nikt nie chciał się podjąć rozmowy z Zosią, nikt nie chciał zawiadomić ją o postanowieniach rady familijnej. Wdzięczność ogólną zdobyła sobie ciocia Lola, która po długich namowach podjęła się tej roli. Zdrowy rozum kazał jej niedawno głosować za tem, aby Zosia oddała rękę malarzowi, dziś tenże rozum każe jej głosować za tem, aby Zosia ręki nie oddała malarzawi. Ciocia Lola wyperswaduje Zosi malarza. Po obiedzie, na którym jak zwykle był przedsiębiorca meljoracyjny, wszyscy z domu uciekli, została tylko Zosia i ciocia Lola.

— Oznajmiam ci, moje dziecko, że pan Ignacy Jarzębiński, przedsiębiorca meljoracyjny, oświadczył się o twoją rękę.

Zosia zdziwione otwarła oczy. Zbladła na chwilę, potem pusty śmiech okrasił jej lice. Wstrzymać się od śmiechu nie może.

— Nie śmiej się. Pan Jarzębiński oświadczył się o twoją rękę i został przez rodziców przyjętym.

— Ciocieńka żartuje.

— Wcale nie żartuję.

— Pozwól sobie, droga ciociu, powiedzieć, że żarty na ten temat są straszne.

— Jeszcze raz powtarzam, że prawdę mówię.

— Albo to sen, albo straszny żart.

— Rzeczywistość i szczera prawda.

Pojęła dziewczyna ogrom nieszczęścia, ogrom zamierzonej zbrodni, powstała, zapłoniła się gniewem...

— Coście uczynili?

— Przyjęliśmy oświadczyny zamożnego człowieka z otwartemi rękami.

Zamyśliła się Zosia chwilę, rzekła stanowczym głosem:

— Ale ja go nie przyjęłam!

— Musisz przyjąć.

— Nie przyjmę! To nikczemność!!

— Licz się, moja droga, ze słowami.

Zosia przycisnęła dłonią białe czoło, palce we włosy zaplątała, śmieje się znowu...

— Nie. Ja nigdy w to nie uwierzę. Wy żartujecie. Czyżbyście mogli?... Wszak wkrótce będą moje zaręczyny.

— Z Grabkiem? Malarzowi wskażemy drzwi.

Powstała Zosia i mówi ze strachem:

— Ty mię, ciociu, zastraszyć chciałaś, opowiadasz bajeczkę, jaką się niedobrym dzieciom o zbójcach prawi. Opowiada się im okropności, aby się bały, aby grzeczne były. Ja nie jestem dzieckiem...

— Dlatego, że nie jesteś dzieckiem, wolę rodziny szczerze ci oznajmiłam...

— Idę z ojcem się rozmówić.

— Nie trudź się. Przyszłam tu, aby ci wolę ojca i matki oznajmić.

Zosia dopiero teraz zaczęła wierzyć słowom ciotki. Teraz dopiero spadł straszliwy grom, żywiołowym, spazmatycznym płaczem wybuchła. Upadła na krzesło, główkę rękami ujęła, łkanie bezmierne, nieszczęście bezmierne. Miotał jej istotą ogromny płacz, końca mu i granic niemasz. A gdy na chwilę cichnie płacz, mówi do Zosi ciocia:

— My szczęścia twego pragniemy. Nam nie wolno puścić cię w świat nędzy, głodu i rozpaczy. Wydaje ci się zapewne dziwnem, może potwornem, że kilka dni temu przyjęliśmy w rodzinę tego artystę, a dziś już go odpychamy? To dla twego szczęścia. Chcieliśmy mu oddać cię, bo nie trafiał się nikt inny. Ja sama byłam za tem, abyś poślubiła Grabka, ja sama mając do wyboru między dolą starej panny a biedą, wybrałam biedę. Ale dziś wszystko się zmieniło. Oświadczył się o twą rękę bogaty człowiek, otwarte przed tobą dostatnie, spokojne życie. Będziesz miała majątek, bieda nie zajrzy w twój dom. Pan Ignacy Jarzębiński wiekiem ci nierówny, stateczny to jednak i dobry będzie mąż...

Zerwała się Zosia w płaczu:

— On mym mężem nie będzie nigdy!!

— Ja ci mówię, że będzie.

— Pozbawię się życia!!

— Żyć będziesz.

— Wolę grób! Ja go nienawidzę!!

— Przyjdzie po ślubie miłość, przyjdzie.

— Nie chcę jego wstrętnej miłości!

(C. d. n.)

że dokonać dobra, kiedy ich serca, pomimo rąk bezbronnych, dla dobra biją. W zbliżeniu się Ormian do Rosji można widzieć błąd, który dopiero przyszłość wykazać miała, ale nie trzeba widzieć zła zasadniczego. Jęczący w niewoli tureckiej Ormianie wykazali nawet żywotność swą i to mianowicie w tem, że wyciągnęli ręce do świata większego, że siły swe i krew swą ofiarowali wspólnej pracy. Zawód jest dzieckiem błędu, ale nie zawsze grzechu.

I w tej wierze swej Ormianie byli wytrwali. Zdradzeni w 10 lat później i mordowani przez Turków, z rezygnacją przyjęli najazd rządu rosyjskiego w 1800 r. Zresztą, czyż Aleksander I nie pisał im i Europie całej, że nie o zabór chodzi, ale o spełnienie obowiązku, by na Kaukazie zaprowadzić rządy sprawiedliwe?

Trzeba tu nadmienić, że nietylko Aleksander I., ale nawet Mikołaj I, pomimo swego despotyzmu, nie używali swej siły jako ślepego narzędzia przemocy. Ormianie zachowali byli i swą niezależność kościelną, i język swój i szkoły swe. Aż do 1885 roku trwa ta względna autonomja Ormian. Przez 19 lat, które wielki książę Michał Mikołajewicz (1862—1881) przepędził jako wielko rządca na Kaukazie, tworzyły się stowarzyszenia i związki ormiańskie, a zatargi władz carskich z ludnością miejscową nie nosiły wcale tego charakteru rusyfikacji bezwzględnej, która przejawiła się na Kaukazie dopiero później. I czyż nie mówiono nawet wtedy o tem, że wielki książę przyjmie koronę ormiańską? Wszak w tym kraju ras i plemion różnych, którym jest Kaukaz, Rosja mogła była odegrać rolę, gdyby pozostała nawet przy polityce, jak ją Mikołaj I. pojmował.

Ale od 1885 roku następuje nowy perjod rządów rosyjskich, perjod asymilacji gwałtownej, perjod tego spółczesnego imperjalizmu, który może się krwią cudzą i lubi popisywać się nożem, wyjętym z rany ludów. Szkoły ormiańskie są zakazane, stowarzyszenia rozwiązane, siły narodowe niszczone, swobody autonomiczne gwałcone. Wszak idzie o „rusyfikację“ — o politykę niszczenia. Co Aleksander III. zaczął, to Mikołaj II. udoskonalił, aż wreszcie zjawiły się mord i pożoga w tym kraju, gdzie obiecywano zaprowadzić sprawiedliwość.

I czego dokonał ten nowy, spółczesny imperjalizm rosyjski, prawiący o „całości“ państwowej, o „jedności“ imperjum. Wszystko się zatrzymuje w rozwoju, wszystko się karli i maleje, aż rozpacz ogarnia poniżone upadkiem pokolenia młode. Rasy i plemiona są poróżnione — to prawda, i nie mogą dojść do wspólnej siły, do porozumienia się. Ale cóż z tego: gdy pochodnie noszą pożogę, a noże zniszczenie, wszystkie siły zniszczenia zwracają się przeciw gmachowi rosyjskiemu. I zapłonął kraj cały, a przy blasku pożogi w Baku obłoki ciężkie duszą całą „politykę“ rosyjską. Wśród trupów, zalegających ulice miast i drogi wiejskie, widać wszędzie rozszarpane członki „polityki“ rosyjskiej. Wszystkie noże w niej tonęły.

Galicyn, naczelnik spółczesnego imperjalizmu rosyjskiego na Kaukazie, zniszczył tam wiekowe starania mężów stanu rosyjskich, jak Hurko w Królestwie zabił system rusyfikacyjny nad Wisłą, jak w Finlandji wysłańcy Plehwego zabili lojalność fińską i bierność szwedzką.

Imperjalizm bez myśli, bez planu organizacyjnego, bez poszanowania praw cudzych musi tak zginąć, bo go nikt nie jest w stanie zrozumieć. Nie pojmują go ci, których on depcze i niweluje, — nie pojmuje go nawet naród uwiedziony do używania przemocy, bo gruzy zniszczenia zasypują mu oczy. Dziś po 130 latach polityki rosyjskiej na Kaukazie, co dokonano w przeciągu wieku jednego, to zniszczono w czasie ostatniego dwudziestolecia. I naród rosyjski, prawie cały naród woła: dość nam już tych krajów obcych, tej „polityki“ na ziemi nam nieznanej. Dziennikarze przeróżni widzą w tym objawie obojętności ludu rosyjskiego dla państwowej polityki zagranicznej zjawisko ujemne, za które chłoszczą ten sam lud, zarzucając mu brak patrjotyzmu, brak rozumienia interesów szerszych. Według nas jest to tylko głos sumienia znękanego, głos sumienia, odwracającego oczy od dzieła przemocy i zniszczenia.

Prawda, że dzieje ludzkości, to płód walk ciągłych, walk atoli, których forma się zmieniała, zgodnie z nastrojem moralnym i poczuciem prawowem ludów. Czyż dlatego, że topór oddał usługi ludzkości, mamy zawsze mieć na ustach hymn pochwalny dla rąbania? Otóż imperjalizm spółczesny, owe lubowanie się w polityce krwi i żelaza, ma w sobie okrucieństwo ludzi, którzy nie mają temperamentu, jeno są widzami walk, prowadzonych przez innych. Zwolennicy imperjalizmu temperament swój karmią krwią już zakrzepłą z dziejów przeszłości i dziś swe zęby na czerwono na malowane pokazują, podobni do masek ohydnych z bazaru tandetnego.

Powodzenie chwilowe imperjalizm taki mógł mieć tylko w kraju, gdzie handlarze rycerzy udawać chcieli. W samej rzeczy przez bardzo krótki czas imperjalizm spółczesny miał powodzenie w Anglji. Dlaczego? Dlatego, że polityka handlarska użyła do gwałtów nie siły narodowej, nie wysiłku narodu całego, ale tylko oderwanych od organizmu narodowego kułaków brutalnych, idących do boju za srebrnik i z temperamentu awanturniczego. Dlatego, że Anglja nie posiadała armji narodowej, złożonej z obywateli, jeno siłę zbrojną, rekrutowaną z żywiołów, do normalnej i prawidłowej pracy narodowej nieudolnych, imperjalizm mógł tam chwilowo mieć powodzenie. Gdy atoli wojna transwalska wykazała, jaką odpowiedzialność polityka taka może ściągnąć na naród, gdy się okazało nawet, że trzeba reorganizować siłę zbrojną narodu, opinja publiczna przebudziła się i wczorajsi bohaterowie polityki kułaka są już dziś w pogardzie powszechnej.

Ale jest jeszcze jeden powód, dla którego w Anglji imperjalizm spółczesny szkód wielkich wyrządzić nie mógł, a nim jest: panowanie opinji publicznej, rozwój urządzeń wolnościowych. Zorganizowana opinja narodowa, swobodna w swych ruchach, samodzielna w swem życiu, była w stanie położyć kres samowoli rozkiełzanej awanturników, strojących się w pióra pawie, siły jako twórczyni dziejów. I oto co widzimy dziś: reakcja przeciw imperjalizmowi zapanowała wszędzie i nigdy jeszcze kolonje nie stawiały wymogów takich, jak je dziś formułują. Od plag imperjalizmu Anglja została ocaloną przez swobody swe; naród w wolności żyjący ocknął się, sumienie i swe poczucie prawa wyswobodził, a pokrzywdzonych starał się wynagrodzić udziałem w urządzeniach swobodnych. Anglja dziś wraca do haseł demokratycznych, głoszonych przez Brighta i Gladstone'a.

W Rosji masy ludowe mają jeszcze dosyć pracy, by same siebie wyzwolić. Stąd ta zupełna i słuszna obojętność narodu do wzekomych zadań państwowości rosyjskiej za granicami spójni narodowej. Ze zbrodniami imperjalizmu rosyjskiego naród rosyjski, o ile przejął się potrzebą rewolucji, nie chce mieć nic spólnego; leczyć zaś ran zadanych on sam nie może, bo jeszcze nie jest swobodnym. Stąd logiczny zupełnie program demokracji rosyjskiej: autonomja dla „okrain“.

Ale uwagi te mimowoli przypominają nam ironję naszego życia własnego. Bez państwa samodzielnego, bez niepodległości mamy jednak bohaterów „państwowości“ i rzeczników „imperjalizmu“. Z jaką ironją mówi się w pewnych kołach o sentymentalizmie demokracji emigracyjnej, która dla Litwy i Rusi chciała praw równych. Z jaką pyszałkowatością mówi się o nagięciu Rusinów do „państwowości“ polskiej. A jaki rezultat tej polityki „imperjalizmu“ polskiego? Wzrastająca niechęć Rusinów i Litwinów. Co demokracja zrobiła, by zbliżyć do siebie obrońców wolności tych trzech narodów uciskanych, szermierze imperjalizmu u nas gotowi są zniszczyć.

Dla nas niebezpieczeństwo jest wcale inne. Polska zbrodni państwowych dokonać nie może, bo przedewszystkiem niema państwa polskiego. Społeczeństwo co najwyżej może skrzywić swe poczucie prawa, a bez niego nie masz jednak nadziei na walkę skuteczną o przyszłość lepszą. I dlatego dzielimy się z czytelnikiem „Kurjera Lw.“ uwagami, jakie nasuwa nam książka o niedoli ormiańskiej, o plagach Kaukazu. Plagi te stały się i plagami Rosji. Nam takie plagi nie grożą, gdyż imperjalizm u nas to tylko zabawka dziennikarska, czcze słowa niedołęgów, udających siłaczy. Niemniej może być spustoszenie moralne, chaos pojęć, skrzywienie woli — a od tego szczególnie dziś strzedz się musimy.

Stanisław Mendelson.

Listy z kraju.

Husiatyn. (*„Jakieś ich chwyciło spanie“*).

Słyszysz — jaki wicher wyje?
Słyszysz? wielki deszcz się pluszcze!
Słyszysz? chrzęszczą wielkie drzewa!
I jako trzaskają kuszcze?
Tysiąc koni grudy bije!
To tam moja drużba śpiewa!!

W sąsiedniej Rosji zmagają się olbrzymie moce. W bezpostaciową masę starte i w ziemię wdeptane ludy kształtują się, wielkim głosem żądają swoich praw. Wpatrzone w gwiazdę zmartwychwstania wstaje 24 pokoleń autokratyzmu świadczyć przeciw niemu. Przeczą, jakoby niewola i knut były z ducha ludów; jakoby gwałt, Polsce zadany, leżał w woli i interesie rosyjskich plemion; lud rosyjski sam proklamuje autonomję Polski. Pasierby Polski, pozbawione od zarania swego życia wszystkiego, co im dać winna matka była; pasierby te kruszą jej kajdany i zasłaniają życie jej, nowe, młode, jak najwięcej pieszczone dzieci, swojem życiem!

Orły polskie, nie widne 80 lat, zwabiła znowu ciepła ofiarników krew i zapach świeżych zgliszcz; orły polskie krążą znów nad Warszawą i Wilnem i wśród wichur i w blasku błyskawic ścielą nowe gniazda!

Wielki Duch! Wytężcie! wytężcie słuch! Słychać — cicho! — pędzi ktoś! Jedzie, tętni—jedzie, goni—wielki Duch! To wolność! poprzez błonie najogromniejszego w świecie państwa, po cytadelach i katorgach, po twierdzach podnewskich i warszawskich, z archanielskiemi skrzydłami i głosem, dzierżąca dzisiaj i miecz archanioła—pędzi Wolność. Za nią wiatru zimny wiew w coraz inną dmucha stronę: I bruki tylu miast zalewają się bohaterów krwią; więzienia wypełniają się po brzegi najwybrańszemi Polski dziećmi. Reakcja, czarne sotnie, rzezie, nowe Pskowy, Nowogrody i Pragi, komunikaty jawne i tajne, śmierci siew, nad Polską rozciągnięty stan wojenny.

Tak gdzieś ciska piorunami, dziwnemi wre postaciami!

Wielki Duch! Wytężcie, wytężcie słuch!
Słychać, słychać — pędzi ktoś
Jedzie, tętni — jedzie, goni
Wielki Duch!

A równocześnie, o miedzę od tego państwa grozy, krzywd i bohatyrskich o nową wiosnę dla Ludów zapasów, w obliczu straży pogranicznych rosyjskich, w naszym Husiatynie, głośnym z niecnych intryg, szpetnych oszczerstw i skandalicznych procesów, w naszym Husiatynie, znanym z wesołych karnawałów, na które ze względów finansowych i międzynarodowych (!) zapraszało się rosyjskich oficerów—w naszym Husiatynie urządza — słuchajcie! — urządza Tow. gimn. „Sokół“ w połowie listopada br. — bal!

Tyle par — tyle par — tańcuj! Tańczy cała szopka. Tany trwają do rana, a w tanach tych biorą udział ci, co światłem i pochodnią społeczeństwa winni być, wewnętrznem okiem jego i narodu solą: w tańcach tych bierze udział i nauczycielstwo!

Nie przebrzmiały jeszcze artykuły o Sokolstwie w sprawie naszej; o jego wobec polskiej rewolucji stanowisku; o uśpieniu w nim czynnych uczuć narodowych, bezkarnem tratowaniu statutu a tu Sokół — odwalający szumnie kamień grobowy Ojczyzny na pocztówkach — wymierza sobie i tej Ojczyźnie nową zniewagę — balem w Husiatynie!

„Kajsim zgubił złoty róg, u rozstajnych może dróg; copkę kajsi wicher zwioł, bez tom wiechę z pawich piór, bez tom wiechę z pawich piór!..“

Bawiących się nie obchodzą nic wypadki wielkie, wstrząsające światem; rozpętujące — nie na pocztówkach — kajdany nasze i 130 miljonów innych Ludów, jęczących pod carem; nie obchodzą go nic te wypadki, które niedługo sięgną poza Wartę i odbiją berlińskie cięcia, w naszą pierś, w dzielnicach niemieckich, wymierzone!

Ich to nie obchodzi nic!
„Oni się zasumowali, tak im coło marscek spion!
„Posłyseli Ducha głos, więc ich lęk i strach tak wzion!
„Jakieś ich chwyciło spanie... Chwytajom się w tan, już „nie czują pęt, już nie czują ran...“

Minęły złote czasy Żulińskich, Romanowiczów i Krówczyńskich dla sokolstwa, czasy ideowego dążenia wprzód, prowadzenia pokoleń w górę, mnożenia siły i zdrowia moralnego! Minęły — skoro z błogiego półsnu „starej wdowy“ z bajki Andrzeja Niemojewskiego, nie zdołały zbudzić ich nawet tak wielkie i święte wstrząśnienia — jak obecne.

„Wielki Duch! Wytężcie, wytężcie słuch!
„Słychać — cicho! — pędzi ktoś!

„Jedzie — tętni — jedzie — goni —
„Ale oni, ale oni
„Nic nie słyszą, nic nie słyszą
„Jeno granie, jeno granie...
„Jakieś ich chyciło spanie!...
„Fata pędzą — pędzą fata!
„Wielkość — nicość — pusty dzwon —
„Serce strute! — — —
„Już nie mają kos
„Roześmiej się im w nos!“...

Kołomyja. (*Demonstracja socjalistyczna. — Stowarzyszenie urzędników kancelaryjnych. — Z czytelni Kraszewskiego. — Wieczór Mickiewiczowski*). We wtorek dnia 28. bm. urządziła tutejsza partja soc. demokratyczna w połączeniu z „Siczą“ wielką demonstrację, w której wzięło udział do 4000 osób. Po odbytem w parku miejskim zgromadzeniu, na którem przemawiali adw. p. dr. Trylowski i p. Oster, demonstranci rozpoczęli pochód pryncypalnemi ulicami miasta. W samo południe stanął pochód przed bramą starostwa, czekając na powrót deputacji, która p. staroście przedłożyła żądania demonstrującego ludu w celu zakomunikowania ich krajowej władzy. Otrzymawszy przychylną odpowiedź od p. starosty, ruszył tłum przed gmach magistratu, śpiewając „Czerwony sztandar“ i dźwigając w górę czerwone tablice z napisami: „Niech żyje równe, tajne, bezpośrednie, powszechne prawo głosowania!“ itd. Przebieg demonstracji był poważny i spokojny. W znacznej mierze przypisać to należy taktownemu postępowaniu tut. p. starosty, który skonsygnowawszy cały garnizon na wypadek rozruchu, zabronił skonsygnowanym pokazywać się tego dnia na ulicach miasta. Wszystkie sklepy były podczas pochodu zamknięte. W demonstracji brało udział także wiele kobiet.

Urzędnicy kancelaryjni tut. okręgu sądowego utworzyli nowe stowarzyszenie wzajemnej pomocy, mające na celu samoochronę członków przed wyzyskiem lichwiarskim przez wzajemną pomoc w krytycznem materjalnem położeniu drogą udzielania bezzwrotnych zapomóg i zaliczek na najdogodniejszych warunkach spłaty z wykluczeniem zysku.

W czytelni Kraszewskiego wygłosił p. Henryk Salz wykład „O muzyce w poezji“, starając się po wykazaniu wszystkich pierwiastków muzycznych w poezji uzasadnić usiłowania nowszych poetów w kierunku połączenia w poezji jako koronie artystycznej twórczości wszystkich środków jej ekspresji i wskazując na wielkie zbliżenie się do tego ideału w niektórych poematach Słowackiego („Król-Duch“).

W tut. sali Kasy oszczędności, zastępującej tu stale budynek teatralny, odbył się ubiegłej niedzieli wieczór ku czci Adama Mickiewicza z nader obfitym programem, na który złożyło się przedstawienie prawie całych „Dziadów“ i szereg wokalno-muzycznych produkcji.

Skole. (*Obchody. — „Sokół“. — Poczta*). W naszem miasteczku szereg obchodów narodowych oraz wielki ruch w Towarzystwach. T. S. L. urządziło dnia 26. z. m. w sali kasynowej obchód listopadowy ze współudziałem chóru czytelni mieszczańskiej, do której należą przeważnie rzemieślnicy i robotnicy. Obchód wypadł wspaniale, siły amatorskie robotnicze wskazały, że ręce od kowadła i młota dobre są i do teatru, to też i licznie zebrana inteligencja oklaskiwała gorąco śpiew ślusarza p. Bandurowicza, p. Grocha, a „Hanusia krożańska“ wypadła ponad wszelkie wymagania.

W niedzielę 3. bm. ma się odbyć wieczorek Kościuszkowski, połączony z ćwiczeniami sokolemi, urządzony przez tutejszy „Sokół“. Dobrą myśl podniesiono także co do formowania oddziału dziatwy małej i uczenia osobno jako oddziału Sokolego bez współudziału szkoły.

Na stacji kolejowej zupełnie otwarcie czytywane bywają przez posłańca kartki, jak to miało miejsce dnia 29. z. m. przed pociągiem o g. 8 wieczorem — czy nie możnaby prosić o zaniechanie czytania?

Rzeszów. (*Wieczorek Mickiewiczowski. Zamknięcie wystawy. Wiec rękodzielników. Strajk generalny. Nabożeństwo żałobne. Wieczór listopadowy*). Młodzież I. gimnazjum urządziła 25. zm. ku uczczeniu 50 letniej śmierci wieszcza, uroczysty wieczorek Mickiewiczowski. Słowo wstępne wygłosił prof. Sędzimir. Odegrano II. część „Dziadów“.

Wystawę prac terminatorów zamknięto 26. zm. Imieniem komitetu wystawowego, przemówił inżynier p. Sumper. Następnie ogłoszono wynik klasyfikacji rzeczoznawców. Nagród na razie nie rozdano, z powodu braku funduszów.

Na g. 4 pop. zwołało Towarzystwo „Muzeum przemysłowe“ do sali „Sokoła“ wiec rękodzielników. W dyskusji wziął udział zaproszony *ad hoc* poseł dr. Grek i inspektor przemysłowy p. Schöneth. Po 3 godzinnych obradach i wysłuchaniu referatów pp. Szajnoka, Piotrowskiego i Szybowicza, uchwalono zalecić majstrom i cechom, aby prace wyzwolinowe oddawały Towarzystwu, jako materjał wystawowy i polecić temuż Towarzystwu, aby w porozumieniu się z rzeszowskiem Towarzystwem rolniczem i krakowskiem Towarzystwem ludoznawczem w Krakowie, zajęło się urządzeniem wystawy okręgowej wyrobów krajowych i etnograficznej powiatu rzeszowskiego. Ponadto polecono Towarzystwu, by w porze zimowej zarządziło szereg odczytów z zakresu prawodawstwa przemysłowego itd.

Demonstracje za reformą wyborczą miały przebieg zupełnie spokojny. Sklepy były pootwierane. Presji nie wywierano. Skonsygnowano 2 regimenty piechoty, 1 konnicy i 65 żandarmów. Stow. rękodzielników „Gwiazda“ urządziło 29. bm. o 7 rano w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za dusze poległych bohaterów powstania listopadowego, 29 bm. o g. 7 wiecz. odbył się urządzony przez „Sokół“ wieczorek listopadowy. Amatorzy odegrali II. akt. „Wesela“.

Bołszowce. (*Z życia towarzyskiego. Obchód narodowy. Krajowe drogi. Drożyzna. Brak pomieszkań*). Z inicjatywy p. Orzelskiego, nacz. sądu tutejszego, zawiązanem zostało Tow. kasynowe, które pod jego prezesurą rozbudziło życie towarzyskie wśród tutejszej jakoteż zamiejscowej inteligencji. Już na wstępie urządzonem zostało przedstawienie amatorskie, które wypadło znakomicie. Podnieść należy, że Tow. to w obecnej chwili z powodu ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem, wstrzymało się od tańcujących wieczorków.

„Sokół“ tutejszy, którego prezesem jest właściciel Bołszowiec p. Krzeczunowicz, wszedł już na swoje tory. D. 29. bm. odbyło się za jego inicjatywą nabożeństwo żałobne za poległych bojowników o wolność w r. 1831 w tutejszym kościele parafjalnym, w którym wzięła udział bardzo liczna publiczność. Po nabożeństwie odśpiewała publiczność „Boże coś Polskę“ i „Boże Ojcze“.

Miasteczko nasze pod względem handlu nader ożywione, pozbawionem jest wprost komunikacji drogowej. Drogi nasze i gościńce są wprost niemożliwe, niebezpieczne dla przejezdnych i zagrażające życiu ludzkiemu. Nadmienić też należy, że w miasteczku naszem dotkliwie odczuwać się daje brak pomieszkań i drożyzna jest niebywała.

Mościska. (*Dziwolągi szkolne*). Pod tym tytułem pojawił się w „Kurjerze Lwowskim“ z 15. listopada br. artykuł p. M., karcący postępowanie nauczycielek w tych szkołach lwowskich, w których zamiast zbliżać do siebie żywioły skazane na życie wspólne ze sobą, wychowują je tylko we wzajemnej nienawiści. Każda też rozumna i inteligentna jednostka bez względu na wyznanie, podziela w zupełności zapatrywania powyższego artykułu i przyzna mu zupełną rację, że szkoła publiczna powinna być zakładem czysto pedagogicznym, opartym na wzajemnej tolerancji religijnej. Tylko niestety, kierownik mościskiej szkoły żeńskiej p. Majer, trzyma się tego samego systemu średniowiecznego, jak szkoły im. Czackiego i Sobieskiego we Lwowie. Dlatego więc w imię dobra wspólnej sprawy, należy zilustrować i napiętnować te „dziwolągi“ w tutej. szkole żeńskiej praktykowane. Otóż z inicjatywy tego światłego kierownika, pozwalają sobie nauczycielki w klasach na ten luksus, że urządzają osobne ławki i wieszadła dla dzieci żydowskich, a osobne dla dzieci chrześcijańskich, a z tych ostatnich, które jest nieposłuszne, podpada temu rygorowi wielce pedagogicznemu, że za karę idzie „tam, między żydy“ na godzinę. Nawzajem znowu, gdy dziecko żydowskie siada sobie „przypadkowo“ w siedzibie katoliczek, napędzają je sromotnie stamtąd i tak zawstydzone, zapłakane i rozgoryczone wraca ono do domu.

Czy p. inspektor szkolny, uchodzący niby za liberalnego, wie o tem i aprobuje te wielce szlachetne praktyki szkolne — trudno odgadnąć, jak zarówno wątpić należy w jego dobre chęci energicznego zaprotestowania przeciw tym postępkom, sądząc po jego upartem i zacofańczem zachowaniu się w kwestji obsadzenia sił nauczycielskich przy tutej. szkołach ludowych, gdzie mimo, iż większość frekwencji jest żydowska, niema dotąd ani jednego nauczyciela swieckiego tego wyznania. A jednak, byłby już najwyższy czas, aby wogóle narody przetarły sobie oczy z długiego snu ciemnoty i zacofaństwa, by przedewszystkiem początek zrobiono przy szkole, aby mianowicie nie była karmicielką jadu i nienawiści rasowej, by dziecko w zaraniu młodości widziało w drugim tylko równego kolegę, równą sobie istotę, nie zaś jakiegoś parjasa społeczeństwa, którym pomiatać nie przynosi żadnej ujmy.

Akt miłości.

W pierwszych dniach po ogłoszeniu konstytucji, kiedy to wezbrało w Warszawie potężnym strumieniem życie narodowe, wyrażone w uroczystych pochodach narodowych (patrz rycinę w dzisiejszym numerze „Tygodnia“), pomieściła warszawska „Gazeta polska“ następujący utwór znanego poety Zdzisława Dębickiego:

„Kocham Polskę z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił swoich...

Kocham te łany, szumiące zbożem, rzeki, zlewające wody do mórz dalekich, lasy, pełne zwierza.

Kocham wsi i miasta, w których mieszkają bracia moi.

Miłuję wszystko, co jest z tej ziemi i co po nad nią się rozpościera — —

Czarne zagony, zieloną ruń wiosenną, łąki, pachnące kwiatami, ćwierkanie koników polnych, dzwonienie świerszczów, gruchanie gołębi po lasach.

Brzęk pszczół złotych w słoneczne południe lipcowe, świergot ptaków, budzących się o świcie, klekot bociana nad strzechą, klangor żórawi, lecących wysoko...

Miłuję to niebo jasne, które się rozpościera nad ziemią moją, słoneczne w dzień a wyiskrzone gwiazdami w sierpniowe noce rzeźkie i pachnące.

Kocham te szare chaty, słomą kryte i ten lud siermiężny, śpiewający litanje po kościołach. Te drogi puste, przy których stoją krzyże z wyciągniętemi w górę ramionami, te miedze, porośnięte bylicą i szczawiem rdzawym, te wrzosowiska na polanach leśnych, te kępy macierzanek i smółek czerwonych.

Miłuję brzozy białe i wierzby rosochate, i dęby wiekowe i buki i sosny i graby i lipy, pamiętające odwieczne czasy.

Kocham te rżyska rudo złote, na których się zbierają ptaki w dzień odlotu, te melancholijne ugory, po których błądzi smutek, zrywając złote dziewanny, rosnące na piaskach.

Kocham te deszcze jesienne, dzwoniące o szyby rozpaczą mojej własnej duszy, te mgły, podnoszące się nad równinami, te opary, co wstają z oparzelisk, ten świst wichru, łamiącego suche gałęzie po lasach.

Kocham te białe, śniegiem okryte równiny, te drzewa, opuszczone szronem, te drogi miękkie, po których przemykają się proste, niekute sanie chłopskie.

A nadewszystko kocham pierwszą zieleń wiosenną, pierwszy dzień słoneczny, zwiastujący ziemi mojej Zmartwychwstanie i obudzenie się ze snu zimowego...

Kocham z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił swoich... *Zdzisław Dębicki.*

KRONIKA.

We Lwowie.

— O szkole ludowej na Podhalu. P. Iza Denes wygłosiła w ubiegłą sobotę w Tow. pedagogicznem odczyt o szkole ludowej na Podhalu na podstawie własnych studjów i badań oparty. Stwierdziła ona licznymi przykładami, że inspektorowie szkolni z zasady pchają w górę byle jakie siły nauczycielskie, lub przenoszą za karę w zapadłe kąty niewygodne sobie jednostki, dzięki czemu w górach ogół nauczycielstwa pozostawia wiele do życzenia. A właśnie na Podhalu potrzeba sił wyborowych, albowiem lud to bardzo inteligentny, posiadający wrodzoną, bujną fantazję, nie mniej spotyka się tam wielu chłopów, którzy kończyli gimnazja. W skutek nędzy materjalnej nauczyciele na Podhalu szybko chłopieją. Niektórzy zwalczają narzecze góralskie, wytępiają legendy i baśni itp. Szkoła na Podhalu, zdaniem p. Denes — powinna zachować narzecze a równocześnie uczyć mowy książkowej. Ponadto plany naukowe powinny być zastosowane ściśle do potrzeb lokalnych, a nie, jak się to dzieje, stosowany szablon, obowiązujący w całym kraju. Nauczycielstwo na Podhalu powinno znać pewne rzemiosła i krzewić je wśród ludu i doskonalić. Na Podhale niesie fala cywilizacji wiele mętów. Obieżysasi przynoszą z zagranicy zepsucie obyczajów, nową modę w ubiorach, tj. ubieranie się w tandetne ubrania „po pańsku“, wślad za tem na jar-

markach całemi furami sprzedają żydzi „anzugi“ pruskie. Proponuje dalej p. Denes, aby nauczycielki znały dobrze roboty ręczne ludowe góralskie, aby strój zakopiański przeniesiony do miast i tu uszlachetniany, zaprowadzić wśród ludu, jest bowiem aż nadto widocznem, że góralki zarzucają dawny strój a ubierają się jak szwabki kolonistki. Szkoła musi też zacząć działać przeciw utartemu zwyczajowi palenia tytoniu przez młodzież góralską prawie od lat dzieciństwa, co ogólnie jest tam tolerowane. Wogóle prelegentka żąda, aby szkoła ludowa dla Podhala była zupełnie odrębną od szkoły innych okolic, zastosowaną do warunków lokalnych i do indywidualności ludu góralskiego, z którego wychodzą coraz to nowe zastępy ludzi uczonych i sławnych. Podniesiona myśl jest bardzo na czasie i zapewne znajdzie ona oddźwięk w szerokich warstwach społeczeństwa. Lud jest dźwignią i fundamentem narodu. Dać mu świętych przewodników i wychowawców jego pokoleń — oto zadanie, bez którego spełnienia niema mowy o odrodzeniu.

— Polskie tow. gimn. „Sokół-Macierz“ we Lwowie urządza w niedzielę 3. grudnia uroczysty wieczorek w 21. rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu.

— Z poczty. Wedle obowiązujących dotychczas przepisów wolno było nadawcy przesyłki listowej umieszczać na stronie adresowej prócz swego imienia i nazwiska tylko takie dodatki, które nie miały cechy osobistej korespondencji. Ryciny mogły się znajdować po stronie adresowej tylko pod warunkiem, że wskutek tego adres nie ucierpi na wyraźności i na odciski stampilji urzędowej, tudzież na służbowe dopiski pocztowe nie braknie miejsca. Karty korespondencyjne, na których przedniej stronie nalepiano jakiekolwiek kartki, taksowano jako listy i oportowywano je dodatkowo. Obecnie rozszerzyło ministerstwo handlu te przepisy o tyle, że na stronie adresowej kart korespondencyjnych wolno odtąd nalepiać w obrocie krajowym tzw. marki na cele dobroczynne, marki narodowe, jak Towarzystwa szkoły ludowej itp., wskutek czego kartek takich nie będzie się już traktować jako listów ani też ich dodatkowo oportowywać.

Drukowane kartki prywatnego nakładu, odpowiadające co do wielkości i formatu kartom korespondencyjnym rządowego nakładu a posiadające napis „Karta korespondencyjna“ lub „Kartka pocztowa“, traktowano dotąd, jeżeli były ofrankowane według taryfy dla druków, jako niedostatecznie opłacone karty korespondencyjne i obciążano je portem w podwójnej wysokości brakującej kwoty. Według rozporządzenia ministerstwa handlu ma się odtąd uważać takie kartki, jeżeli odpowiadają w zupełności warunkom, pod jakimi można przesyłać pocztą druki za zniżoną opłatą, jako druki, zaś napis „Kartka korespondencyjna“ lub „Kartka pocztowa“ mają urzędy pocztowe przekreślać. Gdyby taka kartka nawet według zniżonej taryfy dla druków nie była należycie ofrankowaną, natenczas traktować się ją będzie odtąd jako niedostatecznie ofrankowaną, a nie jako niedostatecznie ofrankowaną kartkę korespondencyjną.

Z dniem 1. grudnia bież. roku wszedł w życie urząd pocztowy w Baszni dolnej (pow. Cieszanów). Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski, Basznia górna, Huta kryształowa, Sieniawka i Reichan, oraz obszar dworski Borowa góra.

Z dniem 5. grudnia otwarte zostaną w Tarnowie (pow. Tarnów) przy istniejących tamże urzędach pocztowych nr. 3 i nr. 4 stacje telegraficzne z ograniczoną służbą dzienną. Pierwsza z tych stacji będzie miała urządzenie telefoniczne i dlatego nie będzie można w tej stacji nadawać przekazów telegraficznych.

— Ze stowarzyszeń.

Na walnem zgrom. członków „Tow. Wzajemnej Pomocy słuchaczów kraj. szkoły gosp. las.“ we Lwowie skład Wydziału ukonstytuował się jak następuje: P. Medeyski prezes; A. Górski wiceprez.; St. Ceranowicz sekr. St. Szancer skarbnik; E. Krzesiwo bibljotekarz. Do Wydziału weszli następnie: Bojanów, II gim wydziałowym St. Ohanowicz, K. Galus i Herrmann. Do komisji lustracyjnej wybrano: K. Gałuszkę A. Sikorę i L. Wyrzykowskiego. Do sądu polubownego: pp. Goska, Odolskiego, Modzelewskiego i Rosińskiego.

W towarzystwie akad. „Związek“ wybrano nowy wydział w następującym składzie: Maks. Pöller przew., J. Geschwind zast. przew., H. Rappaport sekr., H. Schlaffenberg skarbnik. Do wydziału weszli: K. Eichhorn, J. Fell, J. Jüttes, A. Rappaport, A. Reinhold, J. Schächter, M. Zipper. Do komisji szkontrującej: dr. L. Bloch, dr. A. Sawilski, J. Fell i J. Luft.

— Lwowski Chór akademicki odbył walne zgromadzenie. Ustępujący wydział zdawał sprawę z czynności swych za rok ubiegły. Sprawozdanie wylicza produkcje w ubiegłym roku w liczbie około 100, w czem prawie $^1/_3$ część wypada na współudział Chóru akademickiego w uroczystościach narodowych i patrjotycznych we Lwowie i na prowincji. Walne zgromadzenie wyraziło podziękowanie b. przewodniczącemu p. Michałowi Rossowi za pracę jego dla dobra towarzystwa. Przewodniczącym wybrano p. Rom. Słuszkiewicza a w skład wydziału weszli pp. Dreżepolski (wiceprezes), Kubala, Dąbrowski, Grotowski, Oleński Kaz. Augustin. Dyrygenturę objęli pp. Szczepański i Tomaszewski.

Zabawę św. Mikołaja urządza „Sokół II.“ we Lwowie w niedzielę o g. 4 popoł. w sali gimnast. szkoły im. Konarskiego.

Klub pocztowy urządza św. Mikołaja dla dzieci dn. 5. bm. w lokalu własnym (gmach hr. Skarbka, brama nr. 5 I. p.) o g. 7 wiecz. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w lokalu „Klubu“ od godziny 5 do 8 wiecz.

Powtórne walne zgromadzenie członków stowarz. przemysł. krawców i kuśnierzy we Lwowie, odbędzie się 4. bm. o godz. 7. wiecz. w sali „Gwiazdy“.

Na prowincji.

≶ Sejmik relacyjny. Z Birczy (pow. dobromilski) piszą nam: Składał tu sprawozdanie poselskie poseł Jabłoński, zgłosiwszy się po raz pierwszy za całe pięć lat. Na przewodniczącego zaprosił sobie osławionego p. Nowosieleckiego, byłego starostę krośnieńskiego. P. poseł popisywał się swemi zasługami, co on to zdziałał dobrego w połączeniu z „Kołem polskiem“, starając się o uregulowanie ksiąg gruntowych, o skasowanie propinacji, o upaństwowienie kolei północnej itd. Podczas tej mowy kiwali zgodnie głowami panowie i księża. Przemawiali następnie dr. Marynowski, ks. Nawrocki i inni w sprawie poprawy dróg. Z włościan zabierali głosy: Jan Korzeń o utworzenie samoistnej ekspozytury w Borownicy oraz o zmianę ustawy łowieckiej, dodając obraz krzywd, jakie ponoszą włościanie wskutek obecnej ustawy; interpelowano również pana posła w sprawie powszechnego prawa głosowania, o składnice pocztowe Jakób Wójcik, w sprawie nauczycielstwa Marcin Mrozek i i. Pan J. jakoś nieprzychylnie był usposobiony dla włościan, to też w odpowiedzi tylko frazesami załatwił się z ich żądaniami, za co też, mimo kilkakrotnego wezwania, od włościan wotum zaufania nie dostał. Na tem zakończyło się owo sprawozdanie.

≶ Wiec oświatowy urządza sanockie Koło T. S. L. w poniedziałek dnia 4. grudnia br. w sali „Sokoła“ w Sanoku, z następującym programem: O g. 10. rano przed połud. nabożeństwo, o g. 1. po poł. Wiec. Porządek obrad: 1. O T. S. L. i jego celach. Projekt założenia Bursy włościańskiej, wypowie dr. E. Adam. 2. Mowa polska, jako skarb narodu, wygłosi p. W. Adamczyk. 3. O tworzeniu spółek wytwórczohandlowych, kas pożyczkowych, sklepów Kółek roln. i t. p. przedstawi poseł Bolesław Żardecki. 4. Na zakończenie: a) Deklamacja, b) „Kosa racławicka“, obrazek sceniczny w 1 akcie ze śpiewami.

≶ O reformę wyborczą. Z Brodów piszą nam: Ze spokojem i taktownie odbyła się demonstracja na rzecz reformy wyborczej. Pochód szedł ulicą Stefanji do starostwa, gdzie deputacja wręczyła staroście hr. Russockiemu petycję do parlamentu o wprowadzenie równego, tajnego, bezpośredniego i powszechnego głosowania, starosta przyrzekł zaraz petycję odesłać i wyraził zadowolenie, że pochód spokojnie się odbył. Stąd ruszono do lokalu Towarzystwa robotniczego, gdzie w rozmaitych językach objaśniono zgromadzonym cel demonstracji. Starostwo odezwą do publiczności zawiadomiło, że zarządziło wszelkie środki ostrożności by nikogo z pracy przymusem nie odciągnąć — była też wielka ilość żandarmów, a wojsko stało w pogotowiu. Podczas pochodu były sklepy zamknięte.

≶ O reformę wyborczą. Z Drohobycza piszą nam: Dzień 28. listopada w tem wielkiem przemysłowo-handlowem mieście wypadł spokojnie, zaś manifestacja za powszechnem prawem wyborczem poważnie. Bezrobocie było zupełne. Wszelki ruch ustał. Pracowali tylko robotnicy w salinach rządowych i zatrudniony przy oświetleniu personal gazowni miejskiej. Sklepy, nawet najmniejsze kramy dobrowolnie pozamykano. Kawiarnie, restauracje i szynki pozamykano z polecenia magistratu a na życzenia komitetu robotniczego. Dorożkarze nie wyjechali i z nich to złożona straż najlepiej fungowała, uważając na spokój i porządek. Zamiejscy pachciarze nie wyjechali z nabiałem. Cisza panowała w tym ruchliwym Drohobyczu zupełna, w ciszy też gromadzili się na rynku robotnicy i włościanie z dalszych i bliższych stron. Około 11 tłum zebranych wynosił około 10 tysięcy ludzi.

Jedni zapełnili salę gimnastyczną w ul. Stryjskiej, reszta zapełniła planty po między salą a budynkiem starostwa. Mówcy przemawiali w sali i przed salą. Imieniem ruskich włościan przemawiał p. Stroński.

Po zgromadzeniach przeciągano przez miasto w demonstracyjnym pochodzie z sztandarami i tablicami o napisach z hasłami partji robotniczej, śpiewając po drodze. Gdy przed starostwo powrócił tłum, udała się deputacja do starosty, wręczając mu memorjał do prezydenta ministrów za powszechnem i równem prawem wyborczem. Starosta przyrzekł memorjał natychmiast wysłać, przyczem dziękował za spokój.

Tłum następnie udał się do rynku, gdzie przemówił p. Sch. i wezwał do rozejścia się, co też uczestcy uczynili. Do późnego wieczora panował zupełny spokój, choć nie było wojska sprowadzonego a żandarmi biwakowali na posterunku. Na porządek uważała straż robotnicza w mieście i na przedmieściach i z zadania swego wywiązała się ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich.

≶ O powszechne prawo wyborcze. Z Gorlic piszą nam: W dniu 28. listopada odbyła się tu demonstracja partji socjalno demokratycznej za powszechnem prawem głosowania, w połączeniu z jednodniowym strajkiem. W dniu tym ustała praca zupełnie w rafinerji nafty tow. karpackiego w Gliniku Marjampolskim, liczącej 680 robotników, tudzież w fabryce kwasu siarczanego w Gorlicach, liczącej 100 robotników. Ponadto stanęły kopalnie nafty w Libuszy i Lipinkach, pomniejsze rafinerje w Gorlicach i okolicy, wszystkie prawie zakłady mechaniczne, jak odlewarnie żelaza i mosiądzu, kotlarnie, ślusarnie itp., wreszcie wszystkie z nielicznymi wyjątkami, warsztaty rzemieślnicze. Trzeba przyznać, iż pracodawcy zwłaszcza w wielkich fabrykach, zgodzili się dobrowolnie na strajk, przyrzekając deputacjom robotniczym bezkarność dla strajkujących.

Sklepy były otwarte, gdyż był to właśnie dzień targowy, więc obrotowi handlowemu nie robiono żadnych przeszkód.

Demonstracja rozpoczęła się zgromadzeniem robotniczem w obejściu fabrycznem w Gliniku Marjampolskim, gdzie przemawiali dwaj mówcy na temat powszechnego prawa głosowania. Po zgromadzeniu ruszył pochód demonstracyjny do miasta. Na czele pochodu niesiono czerwony sztandar. Pochód liczył od 800 do 1000 robotników.

Zresztą demonstracja wypadła spokojnie i poważnie i zrobiła wielkie wrażenie, zwłaszcza na zgromadzony w dniu targowym lud wiejski, który dowiedziawszy się o co idzie, przez cały dzień rozprawiał o strajku i prawie wyborczem. Nawet kobiety i dziewczęta wiejskie na temat ten prowadziły rozhowory. Popołudniu odbyło się zgromadzenie robotnicze w lokalu Bergmana w Gliniku Marjampolskim, gdzie przemawiali liczni mowcy na temat organizacji robotniczej.

≶ Tańcujący „Sokół“. Z Zakliczyna piszą nam: Po zdyskredytowaniu „Sokoła“ w naszem miasteczku, rada gminna w dowód oburzenia uchwaliła, by podnieść czynsz „Sokołowi“, ewentualnie wypowiedzieć lokal. Nastąpił popłoch wśród „Sokołów“, zaczęli wzajemnie jedni na drugich winę składać (za odmówienie sali na zgromadzenie dla posła Olszewskiego), obiecując nadal postępować inaczej. I dotrzymali słowa. Gdy wobec wypadków w Królestwie zaprowadzenia tam stanu wojennego i cofnięcia manifestu konstytucyjnego w całym kraju postanowiono wstrzymać się od hucznych zabaw i tańców, a przeznaczone na ten cel pieniądze przesłać dla głodnych rodaków za kordonem, „Sokół“ tutejszy hula... Na pochwałę niektórych członków „Sokoła“ tutejszego nadmienić wypada, że po przedstawieniu usunęli się demonstracyjnie z sali, gdzie tańczono, po poprzedniem zwróceniu uwagi komendzie sokolej na niestosowną chwilę wybrania do tańca. Spodziewać się należy, że związek Sokoli zbada tę sprawę.

≶ Z Krosna otrzymaliśmy wyjaśnienie następujące: Artykuł: „Strajk uczniów w internacie krośnieńskim“, zamieszczony w nr. 327 „Kurjera Lwowskiego“, o ile odnosi się do mojej osoby, potrzebuje wyjaśnienia. Nie „ciągłe żale młodzieży“ (na stosunki

panujące w internacie p. M.), lecz li tylko wzgląd na brak kompletny stancji odpowiednich, skłonił mię, żem za wiedzą dyrektora wynajął 3 stancje z kuchnią tuż pod gmachem seminarjum dla kilkunastu kandydatów, którzy z początkiem września znaleść stosownego dla siebie pomieszkania nigdzie nie mogli. Internat ten wszakże po 3 miesiącach całkowicie zwinąłem. Zaś na składkowych bankietach, z których nie wykluczono alkoholu, jako abstynent z zasady udziału nie biorę. Łączę wyrazy poważania. *Ks. W. Biela.*

≤ **Energiczny wójt.** Piszą nam z Nowego Targu: Niedawno objął tu kierownictwo urzędu podatkowego poborca podatkowy, p. Jan Olpiński, który w bardzo energiczny sposób począł ratować finanse państwa, rozsyłając na wszystkie strony powiatu egzekutorów podatkowych celem ściągnięcia zaległych podatków. Jeden z egzekutorów wysłany został w ten sposób przez swego przełożonego także do gminy Poronia, atoli zaraz na drugi dzień wczesnym rankiem zjawił się przed obliczem p poborcy i zameldował (z bardzo nieszczęśliwą miną), że misja jego była kompletnie bezskuteczną. Dlaczego? krzyknął zagniewany p. poborca. Bo... bo... brzmiała odpowiedź, bo mnie wójt z gminy odszupasował. P. poborca parsknął śmiechem, bo jak Austrja Austrją, tak jeszcze nigdy żadna gmina egzekutora podatkowego tak niegościnnie nie przyjęła, ale ostatecznie uwierzyć musiał, kiedy mu egzekutor z całą dokładnością i skruchą opowiedział, że wójt nie pozwolił mu „urzędować“ „bo w gminie panuje szkarlatyna“, a kiedy on przecież chciał choć trochę podatków ściągnąć, oświadczył mu wójt, że ja ko władza zabrania mu chodzić po gminie i dodawszy mu jako asysencję dwóch przysiężnych, polecił p. egzekutora odprowadzić do granicy gminy Poronina.

Istotnie też zaraz po tem ustnem sprawozdaniu egzekutora nadeszło do urzędu podatkowego urzędowe pismo wójta z Poronina, w którem tenże donosi, że egzekutora musiał odszupasować z gminy, bo w gminie panuje szkarlatyna, zachodziła więc obawa, aby egzekutor tej „choroby nie rozwlekał po sąsiednich gminach“ a odezwa ta mieściła jeszcze jeden dodatek, a mianowicie, że „jak potrza będzie, to sie i tyfus najdzie“.

Równie skutecznego a legalnego środka przeciw podatkom — nieraz w czasie najdotkliwszej nędzy ściąganym — dotychczas nikt jeszcze u nas nie zastósował! Wójtowi (Franciszkowi Gutowi) za troskę o zdrowie gminy i okolicy należy się uznanie.

Rozmaitości.

✕ **Kongres gospodnio-szynkarski w Wiedniu.** W dniach 5 i 6 bm. odbędzie się w Wiedniu w salach ratusza II. Kongres Związków aust. Stowarzyszeń i przemysłowców gospodnio-szynkarskich w sprawie reformy ustawy przemysłowej, na który także zostali zaproszeni wszyscy posłowie Rady państwa. Krakowskie Stowarzyszenie gospodnio szynkarskie wydelegowało na kongres swego prezesa p. Augusta Miedniaka, zastępcę p. Fr. Sauera i skarbnika p. Romana Drobnera radcę m. Oprócz tych wybiera się na kongres także kilku tutejszych restauratorów.

✕ **Z działalności Tow. gospodarskiego.** Ze Stryja piszą nam: Prosimy o sprostowanie odnoszące się do artykułu „Ciężka dola biednego robotnika“ z nr. 327 z 26. listopada br. Zarzut uczyniony oddziałowi Towarzystwa gospodarskiego w Stryju, jakoby nie starał się o zakładanie chlewni zarodowych w gminach, jest niesłusznym. Obecnie mamy czynnych 20 chlewni w obu naszych powiatach, z tych kilka podwójnych, oraz kilka, które uczyniwszy zadość swym zobowiązaniom, nie są już w naszych regestrach prowadzone. Staramy się od szeregu lat o tworzenie chlewni zarodowych itd., przy każdej sposobności zwracamy uwagę włościan na korzyści z takiej chlewni płynące, a prócz ustnych przypominań, ogłaszamy zachęcania do zakładania chlewni w naszym okólniku, a to: w naszym nr. 2 z 12 lipca 1902, nr. 3 z 15. marca 1903, nr. 6 z 15. lipca 1903, nr. 2 z 1. lutego 1904, nr. 1 z 15. stycznia 1905 (stacje knurów). Okólniki te rozsyłamy w około 700 egz. w dwóch powiatach naszych do wszystkich członków, zwierzchności gmin, przełożeństw obsz. dworskich, probostw i zarządów szkół, więc chyba nie nasza wina, jeżeli ci adresaci, których obowiązkiem moralnym byłoby zaznajomić włościan z treścią tych okólników, tego nie czynią. Ponieważ każdy artykuł interesujący mniejszą własność jest w obu językach krajowych drukowanym, więc tem łatwiejby mógł być rozpowszechnionym. Każde podanie wniesione o stację ze strony członka oddziału lub włościanina, plebana, nauczyciela itd., który chce do oddziału przystąpić, lub o chlewnię, owczarnię zarodową, o trój... drobiu etc. etc. jest z największą życzliwością załatwione, i o ile to tylko możliwem załatwione przychylnie. O ile pomnimy, w ostatnich latach dziesięciu tylko jedno podanie o chlewnię zostało odrzucone. Prosimy nieznanego nam autora owego artykułu, by zechciał zachęcić w okolicach Skolego włościan do zgłaszania się o chlewnie zarodowe, a w miarę zapasu odpowiedniego materjału i warunków odpowiednich lokalne chlewnie takie tworzyć będziemy. Prosimy go również, by zachęcał włościan tamtejszych do przystępowania do oddziału a tem samem do Towarzystwa gospodarskiego, i korzystania z wszelkich urządzeń tegoż, ułatwień i pomocy. Oddział w Stryju ck. galic Towarzystwa gospodarskiego. Przewodniczący *Jul. Brunicki.*

✕ **Z Paryża** donoszą, że znakomity artysta Coquelin starszy jest umierający.

(Doniesienia prywatne).

„Komisja Lekcyjna“ Tow. bratniej Pomocy słuch. Wszechn. lwowskiej poleca ukwalifikowanych nauczycieli domowych z językiem wykładowym polskim, ruskim i niemieckim dla publicznych i prywatnych uczniów szkół wydziałowych, realnych i gimnazjalnych we Lwowie, jako też na prowincji. Łaskawe zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje się w „Komisji Lekcyjnej“. Lwów, Uniwersytet, Sala I., codziennie od godz. 12—1, zaś w niedzielę i święta wedle obu obrządków od godz. 11—12 przed południem.

Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej dla ubogich. Podobnie jak w latach poprzednich, mianowicie od r. 1887, postanowiła rada miejscowa Tow. św. Wincentego à Paulo w czasie zimowym, od 15. grudnia br. począwszy, rozdawać codziennie ubogim rodzinom, wstydzącym się żebrać około 200 porcji zupy rumfordzkiej, składającej się z ciepłej i pożywnej zupy i bochenka chleba. Fundusze rozdawnictwa zupy powstają li tylko z datków litościwych dobrodziejów, zresztą nie rozporządza komitet żadnym stałym funduszem ani majątkiem. Ilość więc porcji dziennych, jako też i czas trwania rozdawnictwa zależy tylko od sumy ofiar, na ten cel przeznaczonych. Dotychczas ofiarność publiczna podtrzymywała to dzieło i upaść mu nie dozwoliła, ufni więc w łaskawą pomoc społeczeństwa, sądzimy, że nie potrzebujemy doradzać litościwym czytelnikom wspomożenia choćby najmniejszym datkiem tego szlachetnego celu, a to tembardziej, że chodzi tutaj o ulżenie nędzy i o zapewnienie podania choćby raz na dzień ciepłej strawy tym najbiedniejszym, których zima pozbawia ciepła i schronienia, a bardzo często i zarobku. W czasie od 15 grudnia 1904 do 17. marca 1905 rozdano 2?.500 porcji na koszt magistratu miasta Lwowa i 9.000 porcji, których koszt pokryto ze składek publicznych. Wydatek ogólny wynosił 2,688 koron 91 halerzy. Łaskawe ofiary prosimy składać w handlach pp. Ignacego Drexlera i Synów (plac Kapitulny 2)i i p. W. Zborowicza (ul. Sobieskiego 2). *Rada miejscowa Tow. św. Wincentego à Paulo.*

W poniedziałek 27. zm. o godz. ³/₄ na 10. rano przyszedł niżej podpisany słuchacz praw do IV. gimnazjum, by poprosić p. prof. Majerskiego o usprawiedliwienie godzin uczniowi swemu z kl. IV. Zapytany przez dyr. p. Petelenza o powód przybycia do gmachu gimnazjalnego, nie miał podpisany nawet czasu do odpowiedzenia, bo ów wezwał go — niewiadomo dlaczego — do natychmiastowego opuszczenia gmachu i mimo, że przedstawił się jako akademik, nie pozwolił mu nawet zaczekać na p. Majerskiego, lecz sam sprowadził go ze schodów wobec całej młodzieży tego gimnazjum, zdziwionej tem niepospolicie grubiańskiem zachowaniem się radcy szkolnego, wobec akademika, dlatego tylko, że prawdopodobnie podejrzywał go — w swej bezmyślnej obawie przed strajkiem — o buntowanie młodzieży, nie mając zresztą żadnych na to danych. *Lessing*

Literatura i sztuka.

Z galic. Towarz. muzycznego. W programie koncertu, który się odbędzie w poniedziałek 4. bm. w sali Domu narodnego, znajduje się obok Beethovena uwertury do Leonory i Hugona Wolfa serenady włoskiej na orkiestrę smyczkową, nowość: Symfonja na wielką orkiestrę przedwcześnie zgasłego genialnego kompozytora francuskiego, L. Boellmanna.

Sztuka polska. W Berlinie zawiązało się nowe stowarzyszenie p o l s k i e, pod nazwą „Sztuka“. Celem jego jest rozbudzenie zamiłowania do sztuki i literatury, oraz danie sposobności inteligencji tamtejszej do zbierania się częstego. Prezesem Towarzystwa wybrany został rzeźbiarz Franciszek Flaum, zastępcą artysta-malarz Ignacy Stryczyński.

Nowy miesięcznik lekarski. W tych dniach ukaże się w Warszawie pierwszy numer miesięcznika „Przegląd chorób skórnych i wenerycznych“ pod redakcją dra Feliksa Malinowskiego. Wydanie powyższego miesięcznika będzie nader staranne. Współpracownictwo przyrzekły największe powagi zagraniczne i wielu lekarzy warszawskich.

Nadesłane.

Amatorów herbaty uwagę zwraca się na to, że herbata ceylońska firmy G. A. Marinitsch, Wien, I. Kohlmarkt 5, jest aromatyczną i wydatną.

Gwiazdka 1905. Kto wydać chce mało pieniędzy a przecież swojej rodzinie sprawić wielką radość, zwrócić się powinien do znanej firmy eksportowej **A. Hirschberg,** Wien, II Rembrandtstrasse nr. 19. Tam za bajecznie tanią cenę zł. 6·60. można nabyć garnitur, składający się z 42 sztuk zastawy z ameryk. pat. srebra etc Te zastawy zupełnie zastępują prawdziwe srebro i używane są w wybitnych hotelach i restauracjach. (Patrz inserat dzisiejszy).



Właśnie

odpowiednie na święta

Wspaniałe brylantowe Stella djamenty

oprawne w trwałych i gustownych najnowszego wykonania wzorach klejnoty z zakresu jubilerstwa — Nadają się one przedewszystkiem na podarki świąteczne i zalecamy je szczególnie dla ich umiarkowanej niskiej ceny.

STELLA DJAMENTY

są najlepszą imitacją na świ cie.

Wysyłka pocztowa.
Każdy powyżej uwidoczniony klejnot wysyłamy po otrzymaniu złr. **4** i **30** ct. lub za zaliczką.
Wysyłka bezzwłoczna.

— **Każdy klejnot** —
1 sztuka względnie para **4** złr. w oprawie

Największy wybór pierścieni, broszy, kolczyki, srubki, łańcuszki do lornetki, spinki, szpilki do krawatek, branzoletki, szpilki do kapeluszy coliers, obrączki ślubne itp, teraz tylko **4** złr.

W interesie Szan. Publiczności polecamy wczesne zakupno. Proszę żądać naszych bogato illustrowanych cenników, gratis i opłatnie.

STELLA AMERICAN DIAMOND Company

LWÓW — PLAC MARJACKI L. 3.

Dzwoń, dzwoneczku, dzwoń!

Harmonijne dzwonienie drzewka na gwiazdkę.



Klinge, Glöcklein, klinge!

Po zapaleniu świeczek, rozbrzmiewa w 3 rozmaitych tonach harmonijnie nastrojone dzwonienie i wytwarza cudnie piękne złudzenie z dali odzywającego się bicia dwonów. Czarująca ta nowość podwyższy znacznie radość na Boże Narodzenie i powinna znajdować się na każdem drzewku.

Cena za karton, zawierający trzy aparaty, kompletnie z 3 sztukami do trzymania i szyszkami sosny k. 2. Aluminiowe udne świeczki zapalone wyglądają jak deszcz srebrzysty, zupełnie bezpieczne, bez zapachu, za tuzin opakowane w karton 50 h, **Kompletna dekoracja drzewka 103 sortowane ozdoby ze szkła i tz. lawety „na małe drzewo zapakowane w karton k. 1.90, 133 sztuk cudnych k. 3·50. Sortyment olbrzymi zawierający 175 wielkich przedmiotów ze szkła i świecidełek k. 6·50.**

Sortymenty pieczywa na drzewko kor. 3.— 4.50 i 6.

Za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy albo pobraniem wysyła

J. H. Rabinowicz
oddział gwiazdkowy
Wiedeń, VII. Lindengasse 2 L.

Cudowna nowość !!!
325 sztuk za złr. 2.

Wspaniały zegar z piękn. łańcuszk. dokładnie chodzi z 2-letnią gwaran., nadzw. **laterna magica** z 25 czaruj. obrazkami bardzo zabawna, 1 bardzo eleg. broszka, fason najnowszy, 1 piękna szpilka do krawatu z brylantem simili, 1 cudowny łańcuch z pereł orjent. najmodniejszy dla dam z zamknięciem patent., 1 delikatny pugilares skórzany, 1 elegan. cygarniczka z bursztynem, 1 garnitur ze złota dubl. spinki do mankietów i koszuli z zam. patent., 1 scyzoryk niklowy, 1 lustro toaletowe ze szkła belg. w etui. Gratis 20 sztuk do korespondencji i 200 sztuk rozmaitości, potrzebnych w domu. Czarujące 325 sztuk z zegarem, który sam wart jest te pieniądze, są do nabycia za pobraniem pocztowem za **2** zł. z domu eksportowego

S. Kohane Kraków, Pf. 944.

Za nieodpowiadające zwraca się pieniądze.

Wyciąg z pism z uznaniem:

Proszę mi posłać za pobraniem taką samą przesyłkę, jaką sprowadził od Pana p. Störler, polecać Pana będę dalej. — Z szacunkiem
Ernest Klein
Unter-Vikow (Buk.) Tartak.

Za pańską posyłkę wyrażam Panu moje serdeczne podziękowanie i proszę mi posłać jeszcze za pobraniem 15 obrazów ze szkła. Z szacunkiem
G. J. Krieg
St. Veit a/d Glan (Karyntja).

5 koron i więcej zarobku dziennego.



Towarzystwo maszyn pończoszkowych dla robotników domowych
poszukuje **osoby** obojej płci do wyrobów pończoszkowych na naszej maszynie.

Prosta i szybka robota przez cały rok w domu. Nie potrzeba wiadomości przygotowawczych. Odległość i miejsce zamieszkania nie wpływa wcale, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo maszyn pończoszkowych dla robotników domowych
THOS H. WHITTICK et Comp., Praga, Petersplatz 7, I—48.

Przeszło 20 miljonów koron

idzie rocznie za granicę na drobnostki takie, jak mydełka, perfumerja, szwarc, mączka, **krochmal i t. p.** Bogaci się zagranica, — a my narzekamy na ogólną nędzę, brak grosza, brak pracy. Raczcie łaskawe Panie raz to zrozumieć i kupujcie krochmal brylantowy

z „kotką i bażantem" wyrobu krajowego,

który nietylko w niczem nie ustępuje, lecz dobrocią swoją przewyższa wyrób zagraniczny.

Żądajcie krochmalu tylko wyrobu krajowego, który jest wszędzie do nabycia.

Garnitury salonowe i buduarowe, materace włosienne i sprężynowe
story do okien oraz wszelkiego rodzaju meble miękkie poleca w wielkim wyborze zakład
tapicersko-dekoracyjny

K. Łoczyskiego

Lwów, ul. Pańska l. 11.

Przyjmuje się również wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące.

Herbatę najprzedniejszą, zbioru majowego, wyborną w smaku, aromatyczną i dobrze naciągającą funt po zł. 3, 2 i 1·60, poleca handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłki odwrotnie. (120)

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, pl. Marjacki l. 9

poleca



Kasy ogniotrwałe znakomitej fabryki J. Wertheimera od złr. 70, wyłączne zastępstwo. — **Wagi decymalne** silne i tanie na kg. 50, 100, 150, 200 i 250 po złr. 8·50, 10—, 11·50, 12·50 i 14·— **Latarnie gospodarcze** graniaste po złr. 2·40, wypróbowane jako najlepsze ze znanych. — **Pochodnie naftowe** po zł. 2·70, wahadłowe 3. — **Młot rewolwerowy** do znaczenia drzew złr. 22

Płyty marmurytowe

(terrazzo)

do kuchni, korytarzy, werand i t. p. po kor. 6·— od m.²

poleca

FABRYKA
kamienia sztucznego i dachówek
WE LWOWIE.

Centralne biuro w Banku hipotecznym. — Nr. telefonu 393.

Do nabycia we wszystkich lepszych sklepach z bielizną i towarami nicianymi.



Skład fabryczny:
Wiedeń, I., Kohlmarkt 8.
Cenniki ilustrowane bezpłatnie.